

# PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO-POLITYCZNO  
EKONOMICZNY.

---

*Roku Osmego Część V.*

---

M A Y 1789.

---

## I.

*Uwiedomienia względem Polityki i stanu Europy, od pokoju Hubertburskiego 1763. aż do końca podziału Polski 1775. przez Fryderyka II. (ciąg dalszy od karty 322)*

**L**ecz wszystko co się działo na ów czas w tey części Europy daleko nas mniej interesuje niż to co się działo na Wschodzie i ku Północy. Propozycye które była podała Porta Dworom Berlińskiemu i Wiedeńskiemu, były komunikowane Dworowi Petersburskiemu. Król dał to razem poznać Rosyi, że gdyby Im.

*May 1789.*

Bb



peratorowa odrzuciła medyacyą Au-  
stryacką i Pruską, przyszłoby się oba-  
wiać, żeby wielki Sułtan nie udał się  
do Francyi dla żądania iey pomocy.  
Ta sama uwaga mogła nakłonić Dwór  
Petersburski do przypuszczenia posrzed-  
nictwa Austriackiego, gdyż wstręt  
który miał do Dworu Wiedeńskiego,  
nie wyrównywał temu który miał do  
Dworu Wersalskiego. Moskale odpo-  
wiedzieli nayprzod iż nie mogli zezwo-  
lić na posrzednictwo, które im ofiaro-  
wały te dwa Mocarstwa pod pretextem,  
że nie byli przyięli posrzedni-  
ctwa Angielskiego. Jednak zgrzeczno-  
ści i przez wdanie się przyjacielskie o-  
bydwoch Dworow, co wynosiło na ie-  
dno co posrzednictwo Moskale bojąc się  
żeby wdanie się innych Mocarstw nie  
zatrudniało ich w projektach które by-  
li sobie ułożyli względem pokoju, ufi-  
łowali rozpocząć negocyacyą z fame-  
mi Turkami przez Feld-Marzałka *Ro-*  
*manzowa* ktoremu dana była władza



traktowania z wielkim Wezyrem. Lecz gdy im się ten zamiar nie udał, zezwolili na propozycje ktore im były przelożyły pierwey Dwory Berliński i Wiedeński.

Trafunek zdarzył, że pod ów czas, Xiążę Henryk brat Królewski pojechał był do Sztokolmu dla widzenia Siostry swoiey Królowey Szwedzkiey. Imperatorowa Rossyiska która z młodości swoiey poznała była Xiążęcia tego w Berlinie, żadała żeby mu wolno było przyjechać do Petersburga; grzeczność nie dopuszczala odmówić tego. Xiążę pojechał tedy do Moskwy (\*) i znaiomą sobie rostopnością zniewolił sobie umysł Imperatorowey, i wyperfwadował iey żeby odkryła myśli swoje Królowi iego Bratu. Do listu Imperatorowey przydano długi Memoryał, który zawierał kondycje pokoju co miały bydz fundamentem negocyacyi

---

(\*) Na końcu Roku 1770.



wspomnioney. Imperatorowa uczyniwszy wstęp, który zdawał się oznaczać iak naywiększe pomiarkowanie, żądała od Turkow ustąpienia sobie obydwóch Kabardy, Azofu i iego *territorium*, niepodległości Hana Krymskiego, sekwestracji na 25. lat, Wołoszczyzny i Mustan w nadgrode kofztow woiennych, wolney nawigacyi na Morzu Czarném, Wyspy iedney na Archipelagu, żeby była portem zobopolnym dla handlu obydwóch Narodów Amnestyi generalney dla Grekow, którzy byli przekinęli się na stronę Rosyiską, a nade wszystko uwolnienia Pana *Obreskowa*, który był zamknięty w Siedmiu więzach. Kondycye tak straszne byłyby do reszty rozdrażniły Dwor Wiedeński, nawet możeby go były przywiodły do rezolucyi iak naygwałtownieyszey, gdyby mu to było komunikowane. Z tey przyczyny Król nie dał mu naymnieyszey o tym wiadomości. Wolał on raczey użyć środków



łagodnych jako nayspewnieyszych, żeby nie urazić nikogo. Wytłómaczył się po przyjacielsku Imperatorowey Rossyjskiej nie sprzeciwiając się iey; lecz żeby uznała sama trudność, która zachodziła w naklonieniu wielkiego Sułtana do zezwolenia na niepodległość Tatarow: wystawił iey trudności niezwycięzone, które Dwór Wiedeński miał czynić, żeby Moskwa przez possessyę Wołoch i Multan nie stała się iego Sasiadką, i że wyspa na Archipelagu wzniesiłaby zazdrość we wszystkich Mocarstwach nadmorskich; radził tedy Imperatorowey, ażeby przestała w swych pretensyach na obydwóch Kabardyach i na Azofie z iego terrytorium, i na wolney żegludze po morzu Czarném; przydał iż ta rada nie pochodziła z iakowey zazdrości, którąby rodził wzrost potęgi Imperatorowey, ale iedynie z zamiaru żeby przez te pomiarkowanie przeszkodzić, aby inne Mocarstwa nie wdały się w tę woj-



nę, i nie uczyniły iey powfzeczna; że prócz tego Turcy przyftali już na dwa punkta, to iest względem Amneftyi generalney dla Grekow, i względem wypuszczenia Pana Obreskowa. Te reflexye lubo bardzo pomiarkowane nie były, iednak ze wſzytkim mile przyięte od Imperatorowey: dała ona poznać, iż się niespodziewała żeby naylepszy z iey przyiaciół miał czynić takie oppozycye; i że nie przeftawała obftawać przy ſwym projekcie, prócz niektórych mniej ważnych punktów, Król widział się bydź przymuszonym kominikować go Dworowi Wiedeńskiemu; wyraził on go w terminach iak nayłagodnieyfzych, i żeby nie rozdrażnić Xiążęcia Kaunica, napomknął mu, iż to nie była ostateczna rezolucya Dworu Petersburgskiego, który bez wątpienia gotow był odstąpić pretenfyi ſwoich w punktach, w których zachodziłyby naywiększe trudności (\*).

---

(\*) *Działo się to w Roku 1771.*



Ostrożność której król używał, była tym potrzebnieysza, że Dwór Cesarzki nie ukrywał więcey swych projektow, i że wszystkie poruszenia, które się dały widzieć w Węgrzech, oznaczały bliskie zerwanie pokoju z Moskwą. Dwór Wiedeński postanowił mocno niedopuszczać, ażeby teatr wojny miał się przenieść za Dunay; spodziewał się nawet, że przy medyacyi zbrojney mógł być przymusić Moskallow, do powrócenia Turkom Multańskiej i Wołoskiej Ziemi, a nawet do odstąpienia od niepodległości Tatarow, którey żądali koniecznie. Tym końcem woyska Cesarzkie z Włoch, Niderlandu i Austryi zebrały się były do Węgier; Posel Cesarzki nawet wytłomaczył się przed Królem względem tego dosyć wyraźnie; żądał owszem aby w przypadku, gdyby Moskale byli gdzie indziej atakowani niż w Polsce, Król zachował Neutralność; czego mu krótko odmówiono. *Xiążę Kaunic* pod-



chlebiał sobie, że przez ten układ miał zwiększyć potęgę Austryackiego Domu, a to bez podeymowania trudności którym podlegaia każde przez wojnę zabory; kalkulował on, że Porta miała zapłacić dobrze za tę pomoc; usteępując Austryi Prowincyi, które była utraciła przez pokoy Belgradzki. Pod ten czas gdy Wiedeń był pełen projektów, a Węgry woysk, iedno Korpus Austryackie weszło do Polski i opanowało Starostwo Spiskie pod pretextem nieiakich do niego pretensyi. Tak śmiały postępek zadziwił Dwór Petersburski, i to to było co utorowało naybardziej drogę do traktatu podziałowego, który stanął potém między trzema Mocarstwami. Nayprzednieyszym było do niego powodem uniknienie wojny powłzechney, która miała nie długo wyniknąć; prócz tego trzeba było utrzymywać równowagę potęgi między Sąsiadami tak bliskimi, a że Dwór Wiedeński dawał poznawać





daftatecznie, iż chciał korzystać z tych zawieruchow aby się wzmocnić, Król musiał także iść za iego przykładem. Imperatorowa Rossyjska rozgniewana, że oprócz iey, śmiały woyska inne dyktować prawa w Polfcze, powiedziała Xiążęciu Henrykowi, że ieżeli Dwór Wiedeński, chciał iaką część oderwać od Polski, inni Sąsiedzi tego Królestwa mogli toż samo uczynić. Te napomknienie trafiło się w sam czas; bo zważywszy wszystko, był to iedyny środek uniknienia nowych zamiejszań i dogodzenia wszystkim. Moskwa mogła sobie tém nadgrozić za kofzta, które była łożyła na wojnę Turecką, i zamiast Wołoch i Multan, przy których nie mogła się utrzymać, chybaby tyle otrzymała zwycięztw nad Auftryakami, ile ich odniosła nad Mahometanami, nie trzeba iey było iak tylko obrać sobie podług upodobania iaką Prowincyą Polską a to bez narażenia się na iakie nowe niebezpieczeństwo. Cesarzowey Królowey



można było wyznaczyć Prowincyą przyległą Węgrom, a zaś Królowi Prusy Polskie, które przedzielaia iego Kraie od Pruskiego Królestwa; i przez to polityczne zrównanie, równoważność potęgi między temi trzema Mocarstwami zostałaby prawie taż sama. Jednak żeby się upewnić lepiej o intencyach Rossyi; Hrabia de *Solms* odebrał zlecenie, aby dochodził iezeli te słowa, które się wymknęły Imperatorowey miały co gruntownego, albo czy też były tylko wyrzeczone w moment nieukontentowania i gniewu przemiiającego. Hrabia de *Solms* postrzegł że zdania względem tego były podzielone. Hrabia *Panin* który uczynił był deklaracyą w początkach zamieszai Polskich, iż Rossya miała obstawać przy nierozdzielności Polski, czuł wstręt ku temu podziałowi; iednak on obiecał nie sprzeciwić mu się, iezeliby był uchwalony w Radzie; lecz dla Imperatorowey bardzo to była myśl pod-



chlebna, że mogła bez niebezpieczeństwa rozciągnąć granice Państwa swego; iey faworyci i niektórzy Ministrowie postrzegłszy to, poszli za iey zdaniem tak dalece, że projekt podziału był uchwalony większością głosów. Oznaymiono tedy Królowi Pruskiemu o rezolucyi świeżo przedsięwziętey, która miała bydź frzodkiem dowcipnie wynalezionym, żeby mu nadgrodzić za subsidia, które był opłacał Moskwie.

Hrabia *Panin*, komunikując Panu de *Solms* to cośmy dopiero powiedzieli, żądał naypierwey aby Król, wyczerpnął zdanie Dworu Wiedeńskiego względem tego podziału. Król tedy odkrył to. Baronowi de *Suieten*, zapewniając go, iż Moskwa nie okazywała żadnego nieukontentowania z tego, że Austriacy wzięli byli possessioną Spizu, i że aby dał dowod swey przyiaźni ku JJchmć CC. MM. radził im aby rozszerzyli granice swoje w tey



części Polski, któraby im się najlepiej  
 zdawała, co oni mogli uczynić z tém  
 mnieyším niebezpieczeństwem że za  
 ich przykładem miały także poyść in-  
 ne Mocarstwa Sąsiedzkie tego Króle-  
 stwa. To zwierzenie się choć tak przy-  
 jacielskie, nie było jednak przyjęte  
 od Dworu Wiedeńskiego tak iak sobie  
 podchlebiano. Xiążę *Kaunic* nadto był  
 uprzedzony proiektem, który gotował  
 się przyprowadzić do skutku; upatry-  
 wał on większe korzyści w związku  
 Tureckim, niż ich się mógł spodzie-  
 wać z Aliansu Rossyjskiego; odpowie-  
 dział tedy oschło, że jeżeli Dwór ie-  
 go kazał opanować niektóre drobne  
 kawałki Kraiu Polskiego na pograni-  
 czu Węgierskim, to nie dla tego że-  
 by ie miał na zawsze zatrzymać, lecz  
 tylko żeby otrzymał sprawiedliwość  
 względem niektórych summ, których  
 się domagała Austrya od Rzeczypospo-  
 litey, i że nie mogło mu to nigdy w  
 myśli stanać, aby obiekt tak małej



wagi mógł był wzniecić myśl układu podziałowego, którego wykonanie podlegało owym nieprzekonanym trudnościom z przyczyny, iż było prawie niepodobna ustanowić doskonałą równość między różnymi porcjami trzech Mocarstw; że nakoniec projekt taki nie mogąc uczynić sytuacji Europy, tylko jeszcze trudniejszą niż była do tąd, radził Królowi Jmci Pruskiemu, aby nie wchodził w takie zamiary, i przydał tonem wcale obojętnym, iż Dwór jego gotow był wyciągnąć Wojsko swoje z Kraju zajętego, aby tylko inne dwa Mocarstwa, chciały uczynić toż samo. Te ostatnie słowa były jakoby nieznaczną przymówką dla Moskalców, których wojska znajdowały się w Polsce; podobnież zciągały się one do Króla, który wyciągnął był Kordon od okolicy Krossenickiej, aż do Wisły, \*o żeby Kraje swoje zachował od powietrza, które na ten czas w Polsce bardzo grassowało.



W interesie tak wielkiej wagi, nie trzeba się było odstraszać bagatelami. Można było przewidywać, że Dwór Wiedeński odmieniłby zdanie swoje, iakby tylko Moskwa i Prussy zgodziły się na iedno, ponieważ Austriacy woliliby raczey należeć do tego podziału niż się narażać na wojnę przeciw tak mocney partyi. Przydaymy do tego, że Cesarzowa Królowa nie mając inszego Alianta, iak tylko Francya, nie mogła się spuszczać na iaką pomoc. Zeby tedy korzystać z okoliczności tak przychylnych, Król postanowił popierać interessu podziałowego; poprzestał negocyować z Dworem Wiedeńskim, żeby mu zostawił czas do namyslenia się. W tenże sam czas Hrabia de *Solms* odebrał zlecenie, żeby oznaymił Dworowi Rossyjskiemu, iż interes traktatu podziałowego, był już rozpoczęty w Wiedniu, i że lubo Xiążę *Kaunic* ieszcze się względem niego nie wytłómaczył, iednak, można było



przewidzieć, iż się miał chętnie tego chwycić, iakby tylko obydwu Mocarstwa zgodziły się względem tego; użył on tey pobudki, żeby przyspieszyć dokonanie tego interessu. Bo nie trzeba było tracić ani momentu. Możeby ociężałość i leniwość naturalne Moskalow ieszcze dłużej przeciągnęło ten interess, gdyby Dwór Wiedeński niechcąc nie był pomógł w tey mierze Królowi; codzień sprawował on przez swoje medyacyę nowe trudności do zawarcia pokoju; nie raz martwił z rozjątrzeniem Moskalow względem ich niezmiernych pretensyi i decydował tonem wcale despotycznym względem Artykułow pokoju, które odrzucał, ochraniając Turkow we wfyzkim, co tylko było zawisło od niego. Lecz poruszenia wojenne, które się dały były widzieć w woysku Węgierskim podały nakoniec Austryę u Dworu Petersburckiego w wielkie podeyrzenie. W tymże samym czasie rozeszła się by-



ła wieść, że Cefarscy zachodzili w Konstantynopolu o zawarcie Traktatu subfidionalnego; ta nowina zatrwożyła radę Petersburską, i Król który oznajmował Moskałom o wszystkim, co tylko mogła odkryć intrygi Austryackie, ocucił Dwór Petersburski z letargu, w którym był zostawał. Imperatorowa Rossyjska uznała iak iey była potrzebna pomoc Monarchy Pruskiego. Osądziła iż aby sobie zabezpieczyć przyiaźń iego, trzeba się było postarać o iakie dla niego korzyści, tak dalece, iż Hrabia *Panin* oświadczył Hrabie de *Solms* że czekał tylko na proiekt podziału, aby rozpoczął z nim konferencyą względem tego. Ten proiekt był prędko wysłany do Petersburga (\*); dawał on blankiet Moskwie, żeby sobie obrała w Polsce taką Prowincyą. iakaby się iey zdawała bydz naysdatnieyszą

do

---

(\*) 24. Czerwca;





do opanowania. Król z strony swoiey  
żądał Pomeranii, Dystryktu Wielkopolskiego, z tey strony Noteci, Biskupstwa Warmińskiego. Woiewodztw Malborskiego, Chełmińskiego, dając na wolą Austryakom przystąpienia do tego Traktatu, jeżeliby im się zdało. Wszystkie frzodki, które przedsiębrano w Berlinie i Petersburgu, nie zwracały bynajmniey Xiążęcia Kaunica, z toru którym się był raz udał; zpoźniał on, przez tyfiączne trudności, które mu iego medyacya podawała negocyacyą pokoju z Turkami; osobliwie odrzucał artykuł względem ustąpienia Wołoch i Multan, których się Moskale koniecznie dopominali od Porty, nadęty ofiarami, które mu czynił Sultan, i rozumiejąc że liczba woysk zgromadzonych w Węgrzech, mogła utrzymać w względzie tak Moskalow, iak i Prusakow, kazał oświadczyć Królowi, że kondycye pokoju, które podała Moskwa zprzeciwiały się w proft

May 1789.

Cs



interessom Monarchi Austriackiey, że dążyły do zniesienia równoważności na Wschodzie, i że jeżeli Dwór Petersburski niechciałby ich zwolnić, Jch Cesarzka Mość byłaby przymuszona do wdania się w tę wojnę; iż Cesarzowa Królowa i Cesarz spodziewali się, że Król w tym przypadku miał zachować zupełną neutralność, tém bardziej, że obowiązki Króla względem Moskwy zciągały się tylko do Polski, którey territorium z strony Cesarzkiej miało być zupełnie respektowane.

Wiedziauo dobrze, iż Dwór Wiedeński niechciał wcale, żeby Moskale zostali jego sąsiadami; z jednej strony obawiał on się aby wielka liczba Greków, którzy się znajdują w Węgrzech, nie przywiązała się do tego Mocarstwa z powodu religii; z drugiej strony wołał on być sąsiadem osłabionego Państwa Turckiego, niżeli strasznego Mocarstwa Rosyjskiego. Sytuacya w której się Król znajdował



między temi dwiema Cesarскими Dworami była godna zastanowienia się; jeżeli chciał poradzić intereffom swoim nie powinien był ani życzyć sobie pomnożenia Moskiewskiej potęgi, która już była nader straszliwa, ni używać do tego sił swoich. Lecz z drugiej strony stawały mu w myśli przyrzeczenia uroczyfte, które obowiązywały tego Monarchę do posilkowania Imperatorowey, swey Aliantki we wszystkich okazyach, kiedyby była atakowana przez Cesarzową Królową; trzeba było, albo dopełnić tych obowiązkow, albo rzec się korzyści, które mogły z tego związku wynikać. Prócz tego, zachowanie Neutralności, było niebezpiecznieysze dla Prus niżeli danie pomocy swey Aliantce; Austriacy bowiem i Moskale, biliby się byli, a potem godząc się mogliby zrobić pokoy ze szkodą Króla, ten Monarcha bylby utracił wszelką konfyderacyą, niktby mu nie za  
Ccij



wierzał, i po zawartym pokoju zostawałby w samotności, co zapewne stałoby się było, gdyby Król postąpił był sobie podług układu tak błędnego.

Król nie namyślał się tedy długo, postanowił dopełnić wiernie obowiązków swoich względem Moskwy; a żeby zaś ułagodzić Dwór Wiedeński, czynił mu podchlebną nadzieję, iż można było nakłonić Imperatorową Rosyjską, i odwieść ją od zamiarów, które miała względem Wołoch i Multan; lecz przydał, iż jeżeliby przyiść miało do wojny między jedną i drugą Cesarzową, Jego Królewska Mość nie mógł się obeyść bez dania pomocy Moskwie, z którą był w Aliansie. Zeby dać większą wagę tey deklaracyi, pomnożono i opatrzone we wszystko Kawaleryą; wieść o rozkazach danych tym końcem rozeszła się prędko i wszędzie. To wszystko uczyniło wyraz u Dworu Petersburskiego; pożytkując z



iego ukontentowania usiłowano przywieść go do sakrifikowania części pretenzyi swoich względem Wołoch dla miłości dobra publicznego.

Trudno było traktować z Moskalami. Kontr-projekt podziałowego Traktatu Dworu Petersburskiego, nadszedł był na ów czas do Berlina. Był on osobliwym sposobem ułożony; cały awantaż podług niego, był dla Moskwy, a zaś wszystkie niebezpieczeństwa dla Prus. Prawda iż zezwalało po większej części na zabranie Kraiu którego Król żądał, ale zabor Moskałow miał być przynajmniey we dwoie większy; osobliwie zaś umieszczono było w tym Traktacie ieden artykuł bardzo uciążliwy dla Króla; żądano aby Prussy wspomógły Moskwę wszystkimi siłami w przypadku gdyby mieli na nie nderzyć Austriacy; lecz gdyby Cezarzowa Królowa wydała wojnę Królowi Pruskiemu, ten Monarcha nie miał się spodziewać żadney pomocy od Mo-



skwy, zanimby nie stanął pokoy z Tur-  
 kami. Kondycye tak nieprzyzwoite,  
 że nie mogły bydz przyiete, były po-  
 wodem do różnych explikacyi; zebra-  
 no w krotkości wszystkie obowiązki  
 Prusa względem Moskwy; okazało  
 się z tego examinu, że wszystko było  
 na dobro Imperatorowey, a nie było  
 nic z pożytkiem dla Króla; iednak przy-  
 dano, że ponieważ Jego Królewska Mość  
 postanowił był dogodzić we wszyst-  
 kim, czego się po nim przyzwoicie  
 domagano, spuszczał się także na flu-  
 szność i pomiarkowanie Imperatoro-  
 wey, że miała odstąpić niektórych swo-  
 ich zaborów, a to żeby zapobiedz  
 wojnie powszechney na którą się bar-  
 dzo zanosiło; tém bardziey iż Multa-  
 ny i Wołoszczyzna służyły za pretext  
 Austryakom do wikłania co raz wie-  
 kszego intereffow, i że w okoliczno-  
 ściach tak krytycznych, przystało na  
 godność tak obszerney Monarchii, iak  
 iest Rossyiska, aby był zważany bar-



działu interesu publicznego niż prywatnego. Proponowano, oraz, żeby dla nadgro-  
dzenia Prusom za wszystkie niebezpie-  
czeństwa, na które się narażały przez  
wojnę nową, której skutków nie mo-  
żna było przewidzieć, Moskwa chcia-  
ła im przydać Gdańsk położony w Po-  
meranii, żeby go przy podziale Polski  
Król mógł wziąć w posiadanie. Te re-  
prezentacje nie sprawiły, iak się dzie-  
je zwyczajnie, skutku którego się spo-  
dziewano: iednak zważywszy dobrze  
powody, które iey było tak widocz-  
nie przełożono, Imperatorowa Rossyi-  
ska zwołała propozycje pokoju, któ-  
re się nie mogły być zgodzić z inte-  
resami Dworów innych: obowiązała  
się tedy wrócić Turkom po zawarciu  
pokoju Kraie, które była zdobyła nad  
Dniestrem i Dunajem. Dwór Berliń-  
ski komunikował prędko tę szczęśli-  
wą nowinę Dworowi Wiedeńskiemu; ta-  
razą uyrzano pierwszy raz z twarzą  
wypogodzoną Xiążęcia Kaunitza; ula-



godziły się umysły, a niespokojność i zazdrość, które była sprawiła wielką pomyślność Moskalow u Dworu Cesarzkiego, zniknęły od tego momentu, iak już nie miał przyczyny obawiać się, aby Moskale nie stali się jego sąsiadami.

Dano także znać natychmiast Porcie o dobrych dyspozycjach, w których się znajdował Dwór Petersburski. Turcy, którym tak wielkie nieszczęścia zbrzydziły były wojnę, życzyli sobie pokoju. Ostatnia Kampania Moskalow była dla nich pasmem samych zwycięstw; podbili oni byli Krym; a bitwa walna, którą był wygrał Feldmarszałek *Romanzow*, ku końcu Roku dopełniła miary szczęśliwości wojsk Rosyjskich. W okolicznościach tak z desperowanych nadeszła nowina do Konstantynopola, że największe przeszkody do pokoju już były ułatwione; Turcy postanowili tedy z strony swojej, ułatwić także drogę do poko-





iu powszechnego, i przywrócić wolność Panu *Obreskow* trzymanemu dotąd w Siedmiu Wieżach; było to jakoby przygotowaniem, którego Imperatorowa żądała była tak, iż pókiby się to nie stało, niechciała słyszeć o żadney zgodzie.

Chociaż wszystkie Dwory były w obrotach, iednak ociężałość Rossyiska i irrezolucya zwłóczyły dopełnienie Traktatu podziałowego, negocyacya zastanowiła się osobliwie na possessyi Gdańska; Moskale udawali jakoby byli gwarantowali wolność tey małej Rzeczypospolitey, ale w rzeczy samey byli to Angliey zazdroszczący Prusakom, którzy obstawali przy wolności tey małej Rzeczypospolitey, i którzy zachęcali Imperatorową Rossyiską, aby nie zezwalała na żądanie Króla względem Gdańska. Trzeba było iednak, żeby się Król determinował, a że była rzecz widoczna, iż posiadający Wisłę i port Gdański miał podbieć z cza-



sem i té MIASTO, rozumiano iż nie trze-  
 ba było przedłużać negocyacyi tak wa-  
 żney dla awantażu, który mówiąc wła-  
 ściwie był tylko do dalszego czasu od-  
 łożony; ta uwaga sprawiła, iż Król  
 odstąpił tey pretenzji. Odebrano na-  
 koniec po długich zwłokach *ultimatum*  
 Dworu Petersburskiego (\*) Moskale  
 nalegali zawsze aby im Prusacy dali  
 pomoc znaczną, gdyby im Austriacy  
 wojnę wypowiedzieli; choć te nie ró-  
 wności były urażające, choć między  
 pomocami, które sobie miały dawać  
 obydwa Mocarstwa, nie było propor-  
 cyi żadney, że iednak wiadomo było,  
 iż Cesarzowa Królowa znajdowała się  
 już była w lepszych i spokojniejszy-  
 dyspozycyach niż przedtém, niedbano  
 na te uwagi, które przestały być wa-  
 żnemi, aby prędzey zawrzeć Traktat  
 tak zyskowny, i obiecano Moskalom po-  
 silki, które odtąd stawały się już nie-  
 potrzebnemi.

---

(\*) 12. Stycznia 1772.



Po ułatwieniu tylu trudności ta Konwencya sekretna została nakoniec podpisana 17. Lutego w Petersburgu: zdobyte Pruskie były takie iakieśiny przywiedli, wyjąwszy miasta Gdańsk i Toruń z ich territoriami: przez ten podział Dwór Petersburski nabył w Polsce znaczną sztukę Kraiu wąsko ciągnącego się, wzdłuż dawnych granic swoich, począwszy od Dźwiny aż do Dniestru. Naznaczono czas do wzięcia possessyi nowych Kraiow w Czerwcu: zgodzono się aby wezwać Cesarzowey, Królowey do złączenia się z dwiema Kontraktuiącemi Mocarstwami, i do korzystania z tego podziału: Moskwa i Prusy gwarantowały sobie nowe te possessye, i obiecały postępować sobie iednomyślnie na Seymie Warszawskim, żeby otrzymać zrzeczenie się Rzeczypospolitey do tyła Kraiow: Król przyrzekł ieszcze w iednym sekretnym Artykule posłać 20000. tysięcy woyska swego do Polski dla złączenia się z Mo-



skalami, gdyby wojna miała się stać powzeczna: nadto obowiązywał się obrócić całą swą potęgę przeciw Domowi Austryackiemu, gdyby ten postępek nie był dostateczny: zgodzono się także iżby Król poprzestał płacić Subsidiów, iakby tylko woysko iego Auxiliarne złączyło się z Rossyjskim: przydano w innym Artykule, iż Król mógłby przywołać nazad woysko swoje dane na pomoc, gdyby z przyczyny tey pomocy był atakowanym własnych swoich Kraiach od Austryakow; i na ten czas Moskwa obiecywała mu posłać 6000. Infanteryi i 4000 Kozakow, a nawet podwoić tę liczbę, iakby tylko okoliczności tego dopuszczwały; iako też utrzymywać w Polsce 50,000. ludzi dla wspierania Króla w wszystkie siłami, po zakończeniu wojny z Turkami; i nakoniec dawać tę pomoc aż do momentu, w którym przez zaspokojenie Europy powzeczne mogłaby Prusakom ziednać nadgrode przy-



zwoitą: przydano do wszystkich tych Artykułow Konwencyą osobną, ściągającą się do utrzymywania wzajemnego tych woysk Auxiliarnych. Dzieło te które było fundamentem projektow, które miały z tąd wyniknąć, gdy już było dokończzone, nie zostawało iak tylko wyperśwadować Dworowi Wiedeńskiemu żeby się złączył, z dwiema Mocarstwami kontraktującemi. Trzy partye formowały się u tego Dworu, z których każda inaczey myślała. Cesarz chciałby był odzyskać w Węgrzech Prowineye, które Dom jego utracił przez pokoy Belgradzki Cesarzowa Matka jego, która nie miała już więcej owey czerstwości i stałości, którey dała tyle dowodow w swey młodości, i która poczyniała udawać się na dewocyą mistyczną, wyrzucała sobie krew ludzką przelaną na woynach, które była prowadziła; brzydziła się woyną, chciała zachować pokoy wszystkiemi nakładami. Xiążę *Kaunic* obdarzony



zdrowym rozlądkiem, który chciał pogodzić interesa Państwa z skłonnością Monarchini swoiey, nie wiedział naturalnie czy miał obrac wojnę, czy też podział Polski, i obawiał się do tego, aby chwytając się tego drugiego projektu, związek Domu Burbońskiego z Austryackim, który miał za naywybornieysze dzieło swoje nie był zerwany; z iedney strony Kawalerya Pruska tak szybko opatrzona we wszystko, dała mu poznać, że Król wziął iuż był przed się rezolucyą stateczną; z drugiey strony widział, iż ten Król pragnął spokoyności powszechney, i starał się o nie iak nayusilniey. Nakoniec Król na iedney konferencyi powiedział Cesarowskiemu Posłowi, że winszował Cesarzowey, iż w tym momencie los Europy miała w ręku swoich, ponieważ w rzeczy samey pokoy lub woyna, w tych okolicznościach zawisły, od tego czego się miała chwycić: Król przydał iż miał tak mocną ufność

w mądrości wiadomey tey wielkiey Pani, iż nie wątpił żeby nie miała przelożyć spokoyności publiczney nad zamieszania, które mogły nastąpić, i za których skutki nie mógł ręczyć. Ta rozmowa, o której *van Swieten* oznaymił Dworowi swemu, sprawiła skutek, którego się można było spodziewać. Xiążę *Kaunic* został przekonany, iż trzeba było przestać myśleć o Aliansie z Turkami, iako też o wszystkich projektach, które się na nim zakładzały: uznał także, iż nie mógł więcey przeszkodzić do podziału Polski, chybaaby atakował razem Moskwę z Prussami, sam i bez pomocy iakiego Alianta, to niebezpieczeństwo było nader wielkie, aby człowiek cokolwiek roztropności mający, miał się być na niego narazić; nie zostawało mu tedy nic innego, coby mógł być obrać roztownie, iak tylko korzystać także z podziału Polski i przez to utrzymać równowagę między trzema Mocar-



stwami. Baron de *Swieten* odebrał tedy zlecenie, aby imieniem Dworu swego proponował podpisanie Aktu iednego, którym trzy Mocarstwa przyrzekły zachować dokładną równość w podziale, który się miał robić w Polsce. Ta propozycya iako sfluszna była przyjęta bez żadnego oporu, ponieważ miała ułatwić wszystkie trudności, które dotąd sprawiły były tyle kłopotow, i gdyż to był iedyny sposob uniknienia wojny powszechney, której miano wiele przyczyn obawiać się. Ten akt był podpisany 4. Marca i zaraz sobie go Dwory komunikowały.

O Traktacie między Dworem Berlińskim i Wiedeńskim był natychmiast uwiadomiony Dwor Petesburski: Imperatorowa odebrała z pociechą tę ważną nowinę; widziała ona się przez przyśtąpienie Austryi uwolnioną od ciężaru nowey wojny, którą może ledwieby mogła była prowadzić, poszła





za radą Króla, który ją zachęcał, aby ile możności zmniejszyła liczbę nieprzyjaciół swoich: iakoż w krótce po tym też sama Konwencya była podpisana w Petersburgu od obydwóch Dworów Cefarskich. Przyśtąpiono potem z pospiechem do porównania części, które przypadały z podziału dla 3 Dworów; to co iuż było ustanowione między Prussami i Moskwą, kōmmunikowano bez zwłoki Cefarzowej Królowey; Dwór Wiedeński nie zapomniiał o sobie w kontroiekcie: chciwość jego rozciągnęła swe zamiary do wielu Woiewodztw, które zabierały mięysce między Xięztwem Cieszyńskim, aż do pogranicza Wołoskiego, i których kąt przypadał aż w Bełzku nie daleko od Warszawy. Krainy zawarte w tym ograniczeniu, i które wynosiły prawie trzecią część Polki, przeciwiły się prawie w brew ugodzie, które ten Dwór dopiero był podpisał z innemi Mocarstwami. Część ta którą Austriacy chcie-

May 1789.

Da



li sobie przywłaszczyć, tak się bydz zdawała niezmierną w Petersburgu, iak ią za zbytęcną osądzono było w Berlinie. Hrabia *Panin* tknięty do żywego tak nieprzyzwoitym postępkiem podał memoryał obszerny Xiążęciu *Lobkowitzowi*, który rezydował w Petersburgu w charakterze Ministra Austryackiego, w tym okazał on dokładnie wartość Zaborów trzech Dworów, i wnosił że aby zachować równość doskonałą, trzeba było aby Dwór Wiedeński odstąpił Lwowa i Żup Solnych Wielickich, aby nikt nie miał się za pokrzywdzonego, Dwór Wiedeński nie poprzestał obstawać przy mieście Lwowie i żupach Wielickich, które chciał mieć koniecznie, lecz dla ułatwienia Konwencyi odstępował Woiewództw, Lubelskiego i Chełmskiego. Rzeczy będąc w tym stanie, trzeba się było spieszyć z zakończeniem, ieżeli niechciano żeby nie było nic z tego podziału; dokładne szacowanie tych Za-

borów byłoby sprawiło sprzeczki nie-  
skończone, inne Mocarstwa byłyby nie-  
zawodnie korzystały z tey niezgody,  
i wszystkie starania łożone dotąd, by-  
łyby nadaremne, dla tego Król pora-  
dził Imperatorowey Rossyjskiej, żeby  
przyjęła kondycye, które Dwór Wie-  
deński podawał za swoje *ultimatum*;  
pojęła ona, iak momenta były drogie,  
a że już nie nie przeszkadzało, Kon-  
wencya trzech Dworów była podpisa-  
na od ich Ministrów w Petersbusgu 5.  
Sierpnia. Zdobyczy Pruskie i Rossyi-  
skie były wyfzczególnione w tym Tra-  
ktacie, tak iakośmy wymienili; zaś  
co miało należeć do Austryaków, by-  
ło oznaczone od Xięztwa Cieszyńskiego  
aż do Sandomierza, i złączenia się  
z samą Wisłą, a ztamtąd wyciągniono  
prostą linią do Bugu, i od tey rzeki  
do Dniestru przy granicach Podolskich  
i Multańskich. Trzy Dwory gwaran-  
towały sobie wzajemnie te possessye:  
przyrzekły wspólnie zniewolić Rzecz-



Pospolitą Polską do zezwolenia na Zabór Kraiow wspomnionych. Dwór Wiedeński ułagodzony tyłą possessyami nowemi, przyrzekł wraz z Królem Pruskim nakłonić Portę do przyięcia kondycyi pokoju, które iey podała Rosya. Trzy Dwory naznaczyły 1. dzień 7bra do wzięcia Possesyi. Zgodziły się podać w tenże sam czas Królowi Polskiemu deklaracyą uchwaloną przez 3. Dwory, aby uwiadomić Rzeczpospolitą o tym wszystkim, i żeby ją zachęcić do zwołania Seymu Extraordinarynego, żeby zrobić zupełne w Królestwie zaspokoienie. Na tym to Seymie Moskwa, Austrya i Prussy postanowiły podać dowody, na których się miały zasadzać pretenzye i prawa, które zdało im się że miały do Kraiow zabranych.





## II.

Seymu Szwedzkiego zakończe-  
nie.

Miesiąca przeszłego opisaliśmy, iako Król widząc statecznie opierającą się Szlachtę Prawu nowemu Kardynałnemu, czyli *Aktowi Związku wzajemnego*, decydował że podług opisów dawniejszych *Pluralitas Stanow* była dostateczna do nadania mu przyzwoitey Sankcyi, i na tym fundamencie Akt ten w Gabinecie swoim Marszałkowi Stanu Rycerskiego w przytomności Marszałków innych kazał podpisać. Postępek ten Króla, oburzył niektórych z Stanu Rycerskiego ieszcze bardziey, tak że się przeciw Marszałkowi swemu Manifestowali, lecz że trudno się było opierać Królowi inne



g stany po sobie mającemu, przeto puścił Stan Rycerski tę okoliczność mimo siebie, a do zważania większey nad tę, to jest intrat Skarbowych przystąpił. — Zaraz z początku Seymu, wyznaczyły były Stany Szwedzkie Delegacyą sekretną z pomiędzy siebie, która miała dochodzić, iakieby były długi Narodowe, iakie ninieysze na wojnę potrzeby, i iak wielkie zwyczajne Skarbu dochody. Z tego examinu okazało się, że Kray ma długi 14. millionow talerow, od których żeby opłacić prowizyą, toż żeby opatrzyć fundusz na prowadzenie wojny ninieyszey z Moskwą, trzeba 7. millionow talerow. Stany Szwedzkie nawet i Rycerska Izba przekonane o nieuchronney potrzebie utrzymania kredytu Kraiowego, i dostarczenia summ potrzebnych dla obrony Kraiu, nie przeczyły złożyć się na nie, ale tylko zażądały się nad rodzajem podatkow, które trzeba było ustanowić tym



końcem, i obawiały się, aby ich ustanowienie nie zniszczyło Kraiowych poddanych, osobliwie mniey majątnych. Izba Rycerska zaś urażona osadzeniem w areszt niektórych z pomiędzy siebie, chciała przynajmniey przez to dokuczyć Królowi, że ten wielki interes zwłoczyła od dnia do dnia, i zamiast przyśpieszenia do rezolucyi innych Stanów względem podatków, czyniła nieustannie wnioski poboczne, i do celu dla którego był Seym zwołany, nie należące.

Lecz nakoniec przyszedł dzień 21. Kwietnia, którego Sessya w Izbie Rycerskiej iedynie zmierzać miała do zakończenia okoliczności podatkowania. Szlachta, iako się Mieścia przeszłego powiedziało, zezwoliła była wraz z innemi stanami, na wypłacenie dawnych długow, i na zaciągnięcie nowych; a przeto uchwaliła różne nowe podatki i sposob iakby miały bydz na nowo wybierane, przepisała. Lecz gdy



Król i sprzyiająca mu Publiczność rozumiała że iuż główny ten interes, dla którego Seym był zwołany, udał się pomyślnie, ieden z Seymującey Szlachty Baron *Wachtmeyster* wniósł propozycyą niespodzianą, aby stany Seymujące udecydowały iak długo te nowe podatki trwać mają. Gdyż mówił, stany które mają władzę ustanowienia podatków, mają także moc oznaczenia czasu, przez który mają być opłacane, i iaki taki człowiek może płacić do Skarbu 50. talarow proz rok i drugi, ale nie może ich opłacać bez ostatniego uciemżenia przez całe życie. Ze tedy Narod ma tę moc a podatki nowe są niezmiernie, sadził Pan *Wachmayster*, żeby wyznaczyć czas do dwóch lat, przez które mają być wybierane. Inni z Posłow radzili, aby ten czas był przedłużony do lat 3. — 4. Zaś dwóch lub trzech dogadzając Królowi proponowali, aby nowe podatki, trwały do przyszłego



Seymu. Na to nie było zgody, bo że Seymow nakazywanie, zawisło iedynie od woli Królewskiej, podług ustaw 1772. przeto mogłoby do Seymu przyść bardzo nierychło, i Naród musiałby pod nieznośnym nowych podatkow ciężarem ięczyć bardzo długo. Można się domysleć iak wielkie i żwawe musiały wznieć sprzeczeki, te zdania tak różne w wspomnioney materyi. Nakoniec zgodzono się, żeby Króla prosić, aby się oświadczył iaki jest zamiar iego w tey mierze.

Król nieomieszkał nazajutrz odpowiedzieć Stanowi Rycerskiemu w ten sposób: — iż 38. § formy rządu stanowi, że nikt pod żadnym pozorem, nie może zwoływać Seymu, iak tylko sam Król. Byłoby to natrzęsaniem się z praw, naruszeniem prerogatyw Królewskich, i obaleniem zasad formy rządu, gdyby chciano wyznaczyć pewny czas do subfudyów, które ofiarowano dla opłacenia długow Kraiowych Za-



den inny termin nie może bydź oznaczony do tego, iak tylko do przyszłego Seymu. Lubo zaś prawa nie przepisały czasu w którym zbierać się powinny Seymy, wyciąga iednak ninieysza sytuacya Państwa, żeby nieprzyiaciele nie wiedzieli, kiedy stany mają się znowu zgromadzić, zwłaszcza kiedy z tego co się trafiło roku przeszłego w Finlandyi i przy wtargnieniu woysk nieprzyjacielskich wewnątrz Państwa, okazuje się, iak oni umieją dobrze używać polityki, i korzystać z niezgod domowych. Z drugiey strony iest to prawda, że ciężar nowych podatkow iest nie mały, i potrzeba wielka ich ulżenia. Jakoż staraniem największym Królewskim będzie przykładać się do ich ulżenia. Tym końcem nawet nowe podatki nie będą szły do rąk Króla, ale oddawane do Kantoru Państwa. Radził nakoniec frąnowi Rycerskiemu, aby idąc za radą

stanu Duchownego obrał ze pomiędzy siebie Deputow do wspomnionego Kantonu. —

Ta odpowiedz Królewska dana 23. Kwietnia, nie sprawiła w stanie Rycerskim żadney impressyi, ani go nie uspokoiła, choć inne 3. stany zakończyły już były wszystkie rezolucye swoje. Owfzem iak przed tém samego Marszałka, zaczęto martwić i przycinać mu. Ze tedy postęпки takie bardzo szkodziły Kraiowi, zważając krótki czas, i nagłe uzbraianie się nieprzyjaciół, przeto *Gustaw Adolf* uczynił znowu krok bardzo wielki. Dnia 27. Kwietnia przed południem pojechał bez żadney warty do Izby Rycerskiej i tam miał mowę tak patetyczną, iż Szlachta odstąpiła żądania swego i zezwoliła aby nowo uchwalone podatki trwały, aż do następującego Seymu. Ten krok śmiały nie był uczyniony bez przyzwoitey ostrożności. Kiedy Król wyjeżdżał do zamku, cała Gwar-



dya Konna stała w paradzie gotowa  
 wypełniać ordynans Xcia Karola, któ-  
 ry ma naywyższą Kommendę w stoli-  
 cy, a zaś pod pałacem Stanu Rycer-  
 skiego, i na poblizszych ulicach peł-  
 no było ludu, który wołał nieustan-  
 nie, *niech żyje Król!* Co tylko po-  
 wrócił Król do zapiku, wysłany był  
 od niego Herold Państwa P. *D'Uglas*  
 pod eskoortą szwadronu mieyskiego,  
 który obwołał, że Seym miał się skoń-  
 czyć nazaiutrz, to jest 28. Kwietnia.  
 Co także w Szwecyi jest rzeczą wca-  
 le nadzwyczajną, bo nigdy tam Seym  
 nie był iednego dnia odwołany, a dru-  
 giego na Sali Seymowey zakończony.  
 Z taką to *Guśtaw Adolf* postępuje so-  
 bie szybkością i statecznością, kiedy  
 tego Kraiowa wyciąga potrzeba. Stan  
 Rycerski który któtko przed tém usta-  
 nowił był, aby portret Marszałka Sey-  
 mu ninieyszego nie był malowany i  
 zawieszony w Izbie Rycerskiej iak  
 bywał zwyczaj, niecheiał także żeby



go prowadził Marszałek na Salę wszystkich zgromadzających się stanów, ale tylko *Vice* Marszałek. Na ostatniej Sessyi wszystkich zgromadzonych stanów, Król przyznał uroczyście stanom że do nich samych należało, iak podatki nakładać, tak i czas wyznaczać przez który mają bydź opłacane; a lubo teraz odstąpiono od tey reguły, i podatki mają trwać do przyszłego Seymu, iednak to nie miało czynić żadney uymy prerogatywie stanów i on (Król) miał się starać o iak nayprędzże zwołanie następującego Seymu.

Tak tedy *Gustaw - Adolf* potrafił zwyciężyć wszystkie niebezpieczeństwa i trudności, któremi groziło mu zwołanie Seymu tego. Naród także Szwedzki okazał światu, iż lubo po części nieiakie urazy, do Króla od roku 1772. mający, lubo z sobą samym nieco rozdwoiony, a do tego dawnymi długami obciążony i od natury samey przez lat kilka poprzedzających uciemieżony,



zdobył się iednak na bohatyrską miłość Oyczyzny; urazy darował, z sobą się pogodził, Króla wspomógł, i tém samém iuż potężnych nieprzyjaciół swoich zamachy niebezpieczne, obalił i wolność, niepodległość swoją na długie czasy ugruntował.

Pierwszym skutkiem szczęśliwie zakończonogo Seymu tego było uwolnienie więkzey części Szlachty, którzy dla opierania się upornego wszystkim żądaniom Królewskim na początku Seymu byli w areszt więci; Drugim zaś wielkie i żywe krzątanie się Króla do wojny. Już dawniey, ile tylko straszne lody dopuściły, robiło kilka tysięcy ludzi około urządzenia floty w Karlskrona, Gottenburgu i w Helsingors około fregat i galer. Lecz teraz pilność ta, pomnożyła się we dwoię. Król nie przestając na pomocy pieniężney, którą mu ofiarowali iego poddani, zawarł znowu Traktat subsydjow z Portą, tak dalece, że Moskwa

ma wielkie przyczyny obrócenia wielkiej swej uwagi z tej strony, i zostawienia na Północy znaczney części woysk, które miała obrócić na Wschodzie przeciw Turkom.



### III.

#### Wojna Turecka. — Otwarcie Kampanii drugiej.

**L**Ubo w tym Miesiącu rozpoczęta była Kampania przeciw Turkom z strony Moskalow i Cesarских, iednak ieszcze dawniey trafiły się inż były różne tu owdzie woienne przypadki, potyczki i napady. Turcy tego roku prędzey się w polu ukazali niż przed tém, uczynili wczesne przygotowania, i zebrali wszystkie siły państwa swego.

W szrod zimy przyciągnęły do Konstantynopola liczne woyska z różnych



okolic Azyi, a około flotty, osobliwie małych statków, których liczbę do 2000 udają. robiono z tak natężoną pilnością i nagłością, iakiej tam nie widziano prawie przykładu. Kapitan Basza, który statecznie posiadał łaskę W. Sultana, choć Oczakowa nie ocalił, potrafił w tém niezmiernem mieście zachować policją taką, iż tam nie przyszło do owych buntów, których się bardzo obawiano. — Za nąymniejszy pozorem brano podeyrzane osoby o bunt i w morze wrzucano. Tą razą Admirals chciał wziąć na flotę swoję 24000. woyska lądowego dla odnowienia sławy Ottomańskiej niečo Kampaonii przeszłej nadwerezoney. — Z Azyi przyszło po części więcey woyska, niż nawet Dywan żadał. Basza Kara Osman Oglu, i Basza Armenil, zamiast przystawienia 8000. ludzi, których Porta żadała, ofiarowali iey 48000. nie mogąc wstrzymać ludzi cisnących się na woynę. Nadzieia wielkiej zdobyci,





czy, ma bydź Azyatom pobudką największą do tego antuzyazmu; lecz żołnierze co tylko dla łupu na wojnę idą, nie bywają strasznemi Bohatyrami.

Ze jednak przez te ubieganie się Turków pod Chorągiew Mahometa wojska Tureckie Roku tego miały bydź daleko licznieysze, i Flotty nie równie potężnieysze, przeto trzeba też było myśleć o zgromadzeniu większych kapitałów bardziej niż kiedy. Dywan użył do tego takiego sposobu, który jest jeden z nayostronnieyszych i najmniey, dla poddanych uciążliwy. Kazał on wszystkim poddanym (przynajmniey w Europie) oddać do skarbu wszystkie sprzęty naczynia i ozdoby srebrne, żeby były w Mennicy na pieniądze przerobione, a za każde oka srebra, to jest nie pełna trzy funty, daią im w Mennicy 100 Piastrów. Lecz że Piastr Turecki ledwie ma połowę srebra i wartości wewnętrzney którą oznacza, przeto zyskuie Porta

May 1789.

Do



na tey operacyi około 60. procentu. Jeżeli się zważy iak wielką moc srebra posiadają Turcy w swych naczyniach stołowych, w rzędach końskich, przy pałacach, pistoletach, gdzie było iakoby dla Kraiu stracone, toż że ich bogate Meczety wszystko srebro muszą oddać do Mennicy, to można sobie wystawić iak wiele będą mogli mieć pieniędzy wybitych na tę wojnę. Przednieysy byli nayspierwsiemi do wykonania prawa tego. Kapitan Bafza miał oddać wszystko srebro, które tylko posiadał, a Wielki Wezyr nie zostawił sobie iak tylko dwa bogate Rzędy.

Podczas gdy *Jussuf* Ikarby swoje w Konstantynopolu do Mennicy oddawał, czynił przygotowania do przejścia za Dunay, i kazał zgromadzać nie tylko w Wołoszech, ale też w Bessarabii, Serwii i Bośni liczne woyska. Z Wołoch ieszcze w Marcu i Kwietniu wypadały różne kupy do Szlakow Sie-



dmiołgrodzkich, lecz były zawsze od Cesarzkich odpędzone; iedna znaczna kupa przez *Adzud* przypadła aż do *Okna*, zrabowała kilkunastu Woluntaryuszow, miasteczko złupiła i zapaliła, a powracając uczyniła toż samo z różnemi miejscami, które iey były po drodze. Te wojenne napady i przygotowania zgadzały się z wysokim tonem, z którym Porta ostatnie usiłowania *Porta Hiszpańskiego*, względem zrobienia pokoju daremnemi uczyniła. Zamiast uczynienia jakich ofiar Cesarzkim Dworom żądała ona aby iey powrócone były wszystkie Kraie i Fortece podczas tey wojny zawoiowane, a do nich ieszcze przydany Bannat w nadgródę kosztow wojennych. Dla tego Dwór Wiedeński odpowiedział krótko, że ponieważ Porta niechce się nakłonić do żadnych ofiar, przeto nie zostaje nic, tylko wojna do dalszey rozprawy. Te *ultimatum* wysłane było ieszcze 17. Marca z Wiednia do Konstantynopola,

Leij



ztąd w wojskach Austryackich powstało także wielkie poruszenie i nadzwyczajne gotowanie się do wojny. Jednak dla powodzi wielkich, nie mogli Cesarzcy nie rozpocząć, ani obozem stanąć aż do początku Miesiąca tego.

Jest to prawda, że mór w Austryackich wojskach aż do tego czasu był znaczny, lubo wieści mylne we dwoje go czyniły większym. Według wiarygodnego świadectwa mór ten był największy w korpusie Słowackim i w Miesiącu Lutym umarło tam 1090. ludzi Infanteryi, a 79 z Kawaleryi, a zaś chorych we wszystkich Kroackich Szpitalach było na końcu tegoż Miesiąca 5619. Całe zaś Kroackie czyli Słowiańskie wojsko wynosiło na ów czas 35,221. ludzi. Wielkie rekrutowanie we wszystkich Austryackich Kraiach, i zaciąganie się pod Chorągwie mnogich ochotników nadgrodziło dostatecznie za tę stratę, i na początku Maia w Węgrzech tak się wiele ludzi



ubiegało do wojska, iż mimo ustanowienia czwartego Batalionu, w każdym Reymencie jeszcze Reymenta wszystkie tamiczne były nadkompletowane. Główną przyczyną tego jest wielka drogość w Węgrzech, tak że wiele ludzi nie ma innego sposobu do życia, iak tylko iść pod karabin.

Ze powodzie Dunaju i Sawy, a najbardziej nagła i niebezpieczna słabość zdrowia Cesarzkiego zpozniły nieco otwarcie Kampanii z tej strony, gdyż Feldmarszałkowie *Haddik* i *Laudon* dopiero w tym Miesiącu udali się, pierwszy do głównego wojska w Syrmii, gdzie ma największą komendę na miejscu *Lascego*, drugi zaś do Kroacyi, gdzie na czele 80,000. wojska ma się starać o podbicie Kroacyi Turckiej i Bośni, przeto Turcy korzystając z tej zwłoki, starali się uprzędzić nieprzyjaciół swoich, i zaczęli ich razem w różnych stronach napaść, nappierwsza napaść znaczniej-



Iza tego roku, z strony Turkow, by-  
 ła w Krocacyi przy Szlaku Likańskim.  
 Mogłaby się ona stać szkodliwą dla Ce-  
 sarskich, tylko znak dany od Turkow,  
 przez troiackie wystrzelenie z Harmat,  
 dał poznać Austryakom ich zamiysł,  
 przez co się prędko zebrali, i byli w  
 stanie odparcia Turkow ze strata.  
 Podobnie, nie udał się Turkom drugi  
 napad w teyże stronie pod Przyty-  
 nem. Trzeci dzień 8, Kwietnia w  
 Transilwanii, był daleko ważniejszy,  
 ale również dla Turków niepomyślny,  
 dnia tego 7000. Jazdy i Piechoty Tu-  
 reckiey zbliżyli się nagle pod mieysce  
*Valli Muliri* zwane, na granice Tran-  
 silwanii, i z pędziwszy z tamtąd 200.  
 Strzelcow Cefarskich, pomknęli się aż  
 pod *Dicalu Hontili*, gdzie wspomnieni  
 Strzelcy znalazłszy dla siebie mieysce  
 obronne, stanęli byli w kroku i ode-  
 brali sukurs znaczny z kilku Szwad-  
 ronow Huzarow, i pięciu dywizyi  
 Infanteryi. Cefarscy stali w takim miey-



scu, iż nie można było do nich do-  
stąpić, iak tylko przez ieden ciasny  
wąwoz, którzy wspomnieni Strzelcy  
i z ręcznie rozłożone Armaty niepodo-  
bnym do przebycia uczyniły. Jednak  
Jazda Turecka z niewymowną odwagą  
przedarła się przez niego, i za wąwo-  
zem Austryakow uszykowanych attako-  
wać zaczęła, lecz tam nie mogąc nic  
począć przeciw straszney Artylleryi,  
liczną Jazdą i Piechotą w spartey, po  
trzy godzinym nacieraniu, musieli się  
tymże samym wąwozem nazad wrócić,  
zostawiwszy na placu 253 ludzi, pod-  
czas gdy Cesarsey swoią Artylleryą  
wszystkiego dokazuiący, mieli tylko  
kilkunastu rannych i zabitych. Nie  
zraziło to Turkow od dalszego iefzcze  
kufzenia się, aby z Wołoszczyzny przez  
który szlak przedrzeć się do Transil-  
wanii, lecz wielka ostrożność Austrya-  
kow, zawsze im przeszkodziła do te-  
tego. Wielki Wezyr obozem pod Ru-  
szuk nad Dunajem z prawey strony



między Nikopolis i Sylistryą stojący, widząc że się jego podziałdom niebezpieczeństwo z tej strony, rozkazał Serafskiemu rowi Anatolii, imieniem Hagi Solitary, aby z znacznym korpusem Kawalerii, które miał na Wołoszczyźnie, starał się podejść cicho na jaką część wojska Xiążęcia de Koburg w okolicy Romańskiej w Multanach rozłożonego. Pułkownik *Karaiczay*, przednią straż prowadzący, odebrał nowinę 19 Kwietnia, że mnoga kupa Kawalerii Tureckiej bitym gościńcem od Miasta Adziud dażyła ku Bakou; zaczętem kazał ludziom swoim w Faraonii Valsamare i Valesaku kantonującym, zaraz wystąpić w pole, i rozłożył ich w przyzwoitych miejscach, toż armatami opatrzył. Liczba wszystkich ludzi, których wspomniany Pułkownik mógł zebrać na prędce, nie dochodziła 2000.

Ledwie co P. *Karaiczay* uczynił przyzwojcie do potyczki rozrządzenia,





aż ukazało się 5000. Tureckiey przebravey Kawaleryi, które wspomniany Seraskier prowadził trzema kolumnami. Całe korpus Tureckie przesadziwszy przez rów pełen wody, na pół trzecia łokcia szeroki, wpadło raptem na Huzarów; że Jazda Turecka daleko była licznieysza, przeto Pułownik *Karaciczay* kazał się kawaleryi swojej cofnąć nieco pod harmaty, z których strasznie Turkow rażono. Turcy poprzedzili tedy pierwszego ataku przeciw centrum Austryackiemu, i obrócili całą swą potęgę na lewe skrzydło Pułownika. Lecz kule Harmatne i kartacze, toż mężny odpór który Huzarowie dawali, przymusiły i z tej strony Turkow do odwrotu. Ci zebrałi się znowu i natarli na frzodek i na prawe skrzydło z taką zapaloczywością, iż się dostali aż do Infanteryi i Harmat. Lecz i tu ogień straszliwy nie dopuścił im się długo zabawić. Widząc tedy, że wszystkie usiłowania



były nadaremne, przeskoczyli za rów, i tam chcieli koniom dać odetchnąć, i na nowo się uformować. Lecz Kawalerya Austryacka nie dała im do tego czasu, ale z jednego i drugiego боку natarłszy z impetem wielkim przymusiła ich do ratowania się ucieczką około 200. ludzi stracili Turcy w tej potyczce, koni mieli zabitych 100. a 40. zabranych z pieniędzmi i różną bogatą bronią, z strony Cesarских padło ludzi 14 i 13. koni, a rannych ciężko 32. ludzi i 50. koni.

Tu się znowu pokazało co może na wojnie taktyka i karność wielka, Turkow było 5000 Kawaleryi, co do męstwa i konia naywybornieyszey. Cesarских zaś było tylko około 1100. konnych i 800. kilkudziesiąt ludzi Infanteryi. Lecz przeciw Infanteryi w Kwadrat uszykowaney, i Kawaleryi zawsze ściśnionemi szeregami potykającej się, i od doświadczonego Wodza naprowadzaney, nic nie może ślepa

rozwozła i do iednego celu nie zapie-  
 rzająca zapalczywość. Zgrzybiały Ka-  
 raiczay potwierdził tu znowu Rawę  
 roftropności swoiey, z którą tak umie  
 dobrze frzodki i mieysca obierać, iż  
 od początku tey woyny, albo nieprzy-  
 jaciół swoich zawfze pobił, albo przy-  
 najumniey od nich nie był nigdy pobi-  
 tym. Ze właściwie ta potyczka 19  
 Kwietnia, była to pierwsza znaczney-  
 sza, od którey się zaczęła z Cesarfkiemi  
 Kampania, przeto Turczyn zabobonny  
 te małe niefzczęście, wziął sobie za o-  
 tuchę większego. Straciwszy tedy ser-  
 ce opuścili ze wfzyftkim Turcy Mol-  
 dawią, i nie oparli się aż w Bukare-  
 ſcie, gdzie Hofpodar Mawroieni. Mu-  
 ſiał rufzyć skarbow swoich, żeby ich  
 odwiódł od zamiaru przeprowienią się  
 aż za Dunay. Również fzczęśliwemi  
 byli Auſtryacy przeciw Tatarom, któ-  
 rzy w liczbie 8000. chcieli się między  
 górami ſkrycie przedrzeć z Multan do  
 Bukowiny, ale w tey drodze niebepie-



czney byli zdybani, i do nagley ucieczki przymuszani. — W Kroacyi udało się Turkom w 7000. ludzi wpaść w Kray Cesarcki, nie dalego Glina, gdzie wieś tegoż imienia spalili wszystko aż do niewiniątek w sztuki zrabali, i kilku tylko ludzi zdatnych do broni z sobą zabrali, podobnież spalili oni kilka wsi w Transylwanii, gdzie 23. Kwietnia w 3000. ludzi uderzywszy na Austryakow w *Gura Lotra* stojących przymusili ich do cofnienia się i szukania bezpieczniejszego miejsca. Podobnież 1. Maja 3000. Turkow wpadłszy nagle na Xiążęcia Feldmarszałka *Hohentoth* nie wiele ludzi przy sobie mającego, popędzili go z *Kinenyi* aż do gór pod Jana, lecz tam zastawszy nowe hufce na pomoc Xiążęciu spieszące, byli od nich nazad porażeni, i z granic Siedmiogrodzkich wyparowani.

Wojska Moskiewskie zawsze prawie późniey od innych Narodow Kampanie



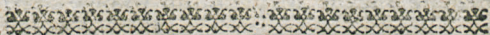
zaczynające, otworzyły ją tego Roku bardzo wczesnie, wojsko dotąd pod komendą Xiążęcia *Potemkina* Tawryjskiego zostające, dla nieprzytomności tego Wodza swego, który aż do początku Maia w Petersburgu zostawał, oczekiwało na przybycie jego, przez ten cały Miesiąc Xiążę ten w nadgrode przez siebie Oczakowa dobytego, ogłoszony został Feldmarszałkiem generalnym wojsk wszystkich Rosyjskich. Feldmarszałek zatym *Romanow* odwołany był z Jass, i wezwany do Petersburga. Zdawało się że ta odmiana, miała przynieść jaką korzyść Turkom, dla tego znaczne ich kupy, poczęły się były zbierać do Multan, i zbliżać ku Jassom. Zamyślem ich było uderzyć na Moskalow, iakby się tylko z Obozu wyruszyli, w którym przez całą zimę pod Jassami stali. Lecz Generał Leytnant *Dorfelden* uprzedził ich, napadł na nich pod *Mascyneni* w kilka tysięcy ludzi, i rozproszył ich na



wszystkie wiatry; oprócz kilkuset innych, dostało się dwóch Bafzow w niewola Moskałom, którzy natychmiast przeszędłszy pod *Mascyneni*, za rzekę *Sereth* wkroczyli do Wołoszczyzny. Ze w ten sam czas, Turcy ponieśli ową klęskę pod *Faraoni*, i między niemi wszczął się postrach i zamieszanie wielkie, przeto Moskale korzystając z tego, zapuścili się aż pod Galac, gdzie garnizonu Tureckiego, mimo obrony mężney dobyli, i te piękne miasto opanowali. Tak tedy Cesarscy i Moskale otwierając tę Kampanią, zaszli aż do Dunaju, podbili do reszty *Mul-tany*, i napoczęli *Wołoch*, do których podbicia, nic im nie mogło przeszkodzić, iak tylko walna bitwa, która im powinien był wydać *W. Wezyr*, stojący nie daleko za Dunajem. Tym bardziey winien on to był uczynić, że utrata Wołoszczyzny poćagnęłaby za sobą nieochybnie upadek *Benderii*, i stratę całej *Beitarabii*. Ale w tym



Samym czasie trafił się w Konstantynopolu przypadek, który W. Wezyrowi związał ręce do tego, i stał się dla Państwa Ottomańskiego nową Epoką. Dnia 7. Kwietnia *Abdulhamid* umarł niespodzianie. Gdy tedy *Selim* iego Synowiec po nim następuje, i tworzy sobie nowych Ministrów, W. Wezyr musiał czekać na nowe iego rozkazy, i patrzeć spokojnie na zwycięstwa i progressa woysk złączonych z drugiey strony Dunaju.



#### IV.

Opisanie nowey Machiny do młócenia zboża, z objaśnieniem Koperlsztychu, który ją wyraża.

**P**Rzeszłego Miesiąca obiecaliśmy dać Opis tey Machiny; teraz dopełniamy tego, i przystępujemy do rzeczy. —



Machina ta znayduie się już od lat kilku w Reychenbach w Szląsku u tamteyszego poborcy Pana *Krygiera*, może ona bydź bardzo użyteczna w tych osobliwie stronach, gdzie zbywa na ludziach do roboty. Ma ona wiele podobieństwa z Machiną Kurlandzką, już po części u nas znaiomą; ale jest poprawiona przez to naybardziej, że do nrey przydano drugi wałec, a tak zrobiono ją dwoistą Machiną. Ten też ma ona awantaż, że można z nią w potrzebie łączyć Młynek do wiania zboża, i młyn ślodowy, a gdy nie trzeba można ie od tey Machiny odłączyć, przez same odciągnięcie.

Dla lepszego pojęcia staraliśmy się to wszystko objaśnić w Kopersztycht przydanym do tey części Pamiętnika. Można z iedney strony koła, które depcą Bydle obraca, przystawić młynek do wiania zboża, z drugiey zaś młyn do ślodu, Sieczkarnią, lub też Machiną do robienia Maska. Ze te trzy

Machi,





Machiny mogą być zkad inąd znaio-  
me, dla tego się nie bawimy nad ich  
opisaniem, tylko czyniemy przestrogi,  
iż razem wszystkie przysuwane bydz  
nie mogą do Machiny główney boby  
iey obrot uczyniły bardzo ciężkim; ale  
kiedy się iednę przysunie to drugą nato  
mieysce trzeba odsunąć.

Wielkie koło do deptania, A. które  
Fig. 1. w perspektywie, zaś Fig. 2. w  
gruncie okazuje, obracane bywa przez  
iednego tylko Wołu, którego się w  
prowadza po dylach do kupy zbitych  
i stopnie mających, a które można odehy-  
mować. Jest one osadzone z wałem  
swoim tak pochyło, iż nadole pod lit:  
a. czyni kąt od 75. stopni i jest trzy  
razy większe niż oba koła storcowe B.  
C. z których iedne zgórney a drugie  
z dolney strony iego są osadzone i tam  
zaczepiaią onego. Te koło wielkie do  
deptania, iako też dwa koła storcowe  
z swemi wałami, różnią także Machi-  
nę tę od owey prostey Kurlandzkiey.

May 1789.

Ff



W walcach, które przechodzą przez koła storcowe B. C osadzone są ramy (Haltern) b. b. które mają tylko trzy strony, zamiast zaś czwarcey, na dole jest kręgiel wydłużony w ostre kąty. Kręgiel ten z każdego końca ma czop żelazny, który obraca się w ryniencie metallovey, rynienka zaś ta siedzi w kawałku szpongi dębowey, która w ramie razem z rynienką czopem i kręglem podnosi się, i spuszcza sama przez się, podczas ink zboże podłożone pod kręgiel zmia się co raz podczas mlócenia tego.

Kręgiel, D. przy niższym kole storcowym B. jest nieco większy niż drugi kręgiel E. i dla tego robi większy cyrkuł, jak widać w Fig: 2 pod literami yy niż drugi Cyrkuł pod literami zz. Wał pochylony G. H. koła czyli szyby od deptania, i wały prosto stojące koł storcowych B. C. wspierają się z fwemi żelaznemi czopami na dole pod K. H. M. w stalowych panew-



kach, zaś górą wałec koła storcowe-  
go niższego, obraca się pod J. a wał  
szyby pochyłej pod G. w okrągłych  
stałą lub żelazem wyfutrowanych dziu-  
rach, które są dane w Balce poprze-  
czney N. O Fig: 1. i 2. tak dalece  
że te walce nie mogą się wyruszyć z  
miejsca, ani przed się, ani wstecz,  
ani też do góry; zaś wał koła storco-  
wego wyżej osadzonego C. z swym  
żelaznym czopem obraca się pod L. w  
dziurze długiej, ale także stałą wy-  
futrowanej, e, d, żeby w tej długiej  
dziurze koło nie uchodziło na stronę,  
zabija się dziura owa klinem, albo z  
strony b. c. albo też z strony d. żeby  
przez to samo koło storcowe e. mo-  
żna albo do szyby pochyłej przysta-  
wić, albo go też od niej odstawić,  
podług jak trzeba młócić, czy iednym,  
czy też dwiema kregłami. W Machi-  
nie zwyczajney Kurlandzkiej, w wał-  
cu głównym osadza się górą Balka dla  
utrzymywania w równym biegu Ma-



chiny. W tey zaś w każdym walcu kół  
 storcowych, iest ofadzona drewniana  
 skrzyńka pod *a.* żeby napelniona ka-  
 mieniami lub piaskiem, utrzymywała  
 w równym biegu Machineę, i zamach  
 iey powiększała.

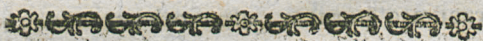
Machina ta nie może się zaftanowić  
 póty, póki Bal długi iednym końcem  
 ofadzony w słupie, tam gdzie iest wyż-  
 sze storcowe koło, a z drugiego koń-  
 ca mający sznur, nie będzie mocno po-  
 ciągniony na dół, żeby szybę pochy-  
 łą przycisnął. Bal ten ofadzony w słu-  
 pie na żelaznym czopie, żeby się mógł  
 podnosić i spuszczać, widać w Fig: 1.  
 i 2. pod literami *e. f.* w Raychenbach,  
 gdzie się ta Machina znajduie, iest po  
 iedney stronie młynek, przy którym  
 obeydzie się bez wiania zboża, a zaś  
 nad nim iest mały młynek do miele-  
 nia ospy, lub co podobnego, młynek  
 do ospy w tén czas tyłko może być  
 przydany, kiedy na górze, albo też  
 z drugiey strony iest na niego miey-



sce. W modelu tej Machiny, który nie dawno ieden z naszych Obywatelów zprowadził, i który można widzieć u Pana *Sznaydera* Mechanika w pierwszym wiatraku Hollenderskim ku Marymontowi, iest tylko młynek do wiania zboża, który widać w Fig: 2. pod P. młynek ten może być zamknięty w izbie poboczney, i zboże może być do niego przez ścianę, i kofz młynarski pomału wrzucane. Tym sposobem człowiek młócaący nie może ukraść zboża wianego. Można także żeby się obyło bez odrzucania zboża na stronę z ramieniem *g. h* które rzeszoto porusza, albo też przez drugie ramie z kółkiem pod *h.* złączyć szusłę, któraby przez ustawiczne posuwanie się i cofanie, zboże na stronę gromadziła. Kiedy codziennie dwa woły, ieden przed południem, a drugi po południu użyte będą do roboty, toż dwóch ludzi i iedna dziewczka, którzy muszą zboże kłaść i przewra-



cać, to na dzień można wymłócić 8. lub 9. korcy żyta. — Nasz tuteyszy Mechanik Pan *Sznayder* na Palkowie ku Marymontowi mieszkający, chce Machinę tę poprawić w tym, żeby zamiast 2. kół stercowych, jednego wyżej, a drugiego niżej osadzonych, obydwa były osadzone nisko po iedney stronie szyby pochyloney. Lecz że Machina taka iakaśmy opisali, iuz się znayduje w Szląsku, w Raychenbach, i udae się pomyślnie, dla tego nie wiem, czemuby nie miała bydź stawiana bez tey odmiany.



## V.

### Rozpoczęcie Seymu walnego Francuzkiego.

**D**O tylu wielkich osobliwości wieku 18. należy i to, żeśmy się doczekali Sey-



mu, Francuzkiego. Rozpoczął on się dnia 5. Maja w Werfalu; dniem wprzód była Proceffya Narodowa. O godzinie 10. udał się Król do Kościoła N. P. w karcie paradney. Mnóstwo przytomnego ludu, wołając ustawicznie, *niech żyje Król*, wrzuciła aż do Jez Monarche. Pod czas samey Proceffyi, szli nayprzod Posłowie, czyli Deputowani Stanu Mieyskiego, potem z stanu Rycerskiego, a nakoniec z stanu Duchownego. Nayświętzy SS. niost Arcybiskup Paryzki pod przepyszny Baldachinem, od którego sznury trzymało trzech Xiążąt krwie Królewskiej. Za Baldachinem postępował Król z innemi Xiążętami krewnymi swemi, a po nim Królowa prowadząc orszak Dam krwią z sobą złączonych i nadwornych. Feffyn ten Narodowy trwał godzin dwie, w Kościele Helord Państwa chciał był mieysca porządkiem wyznaczać, lecz mu odpowiedziano, iż dla zgromadzenia Narodowego, które chce zachować



wać zupełną równość, wcale tego nie było potrzeba. O godzinie czwartej z południa, tenże Herold obwołał że Sejm nazajutrz miał być rozpoczęty, zaczyn dnia 5. zrana o godzinie 9. zebrali się Deputowani do Sali wyznaczoney, i tam zasiedli podług porządku Powiatów, co zabrało kilka godzin. Król około południa, nadszedł z świętym bardzo orszakiem Xiążąt i Panow Dworskich, i zasiadł na Tronie. Królowa usiadła nieco niżej na przygotowanym dla siebie krześle. Tu Monarcha zagaił Sejm następującą mową:

*Panowie moi!*

” Nadszedł tedy dzień ten, którego tak dawno pożądało serce moje, i widzę się już być otoczonym reprezentującemi Naród, któremu Panować, mam sobie za honor. — Wiele upłynęło czasu odtąd, iak ostatni raz zgromadziły się były wszystkie stany, i lu-





bo zwołanie tego Seymu, zdawało się że już było wyszło ze zwyczaju; iędnak nie lękałem ia się przywrócić znowu ten obyczaj, z którego Państwo może nabrac sił nowych, i która może otworzyć dla Narodu nowe pomyslności zrodło. „

” Dług Kraiowy, który przy wstępie moim na Tron, był już niezmierny, ięszcze się bardziey pomnożył za moich rządów. Woyna kosztowna ale pełna sławy, ięst tego przyczyną; powiększenie podatkow poszło za tym koniecznie, i uczyniło ich nierówne rozłożenie ięszcze bardziey uciążliwym.

“ — Zamieszanie powfzechne, zbytęczne żądanie nowości opanowało umysły, i przyprowadziłyby nakoniec zdania do wielkich błędow, gdyby się prędko nie postarano, żeby ie przez złączone, mądre i pomiarkowane prawidła ugruntować. „

” W tey ufności zgromadziłem ia was moi Panowie, i widzę nie bez



rozrzewnienia, że ochotną powolność pierwszych dwóch Stanów do zrzeczenia się przywilejów swoich, które ich od podatków uwalniały, już iey odpowiada. Nadzieja moja widzieć wszystkie trzy Stany złączone w zamyśły przyłożenia się ze mną do publicznego dobra, nie będzie także zawiedziona. „

” W wydatkach kazałem już wprowadzić nie mało oszczędzenia. Podacie mi ieszcze względem tego Projektu, które ja chętnie przyjmę; lecz mimo pomocy, które naysciśleysza oszczędność podać może przewiduję moi Panowie, że ciężaru moim poddanym nie będę mógł tak prędko ulżyć iak sobie życzę. Kaze ja wam przełożyć przed oczy dokładny stan publicznego skarbu, a kiedy go przeyrzycie, mogę już wprzód bydź pewnym, że mi podacie iak nayskuteczniejszy frzodki do przywrócenia w nim trwałego porządku, i utwierdze-



nia publicznego kredytu. — To wielkie i zbawienne dzieło, które wewnętrzne dobro Państwa i jego zewnątrz powagę zabezpieczy, powinno was iście zatrudniać. „

„ Umyśły są obruszone; ale zgromadzenie Reprezentantów Narodu słuchać będzie tylko rady mądrości i roztropności. Sami osądźcie, moi Panowie, że w różnych niedawnych przypadkach oddalono się od tego. Lecz duch panujący w waszych obradach zgadzać się będzie z myślą wspaniałego Narodu, którego przywiązanie do Króla swego zawsze go charakterystycznie różniło od innych Narodów, pamięć przeciwnych temu zdarzeń, oddalam od siebie. — Znam władzę i potęgę sprawiedliwego Króla, w pośród wiernego i zdawna do maxym Monarchicznych przywiązanego ludu. Uczyniły one Francją sławną i świętą w oczach świata. Muszę tedy ich być podporą i będę zawsze. „ — Lecz



wszystko czego od naytkliwiey żądającego szczęśliwości powszechney, wszystko, czego można żądać od samowładnie Panującego, który ludu swego jest naypierwszym przyjacielem, tego możecie i powinniście się spodziewać po moim myślenia sposobie. „

„ Aby tylko moi Panowie, szczęśliwa zgoda w tém zgromadzeniu panowała! aby tylko ta Epoka na zawsze dla pomyślności i szczęśliwości Państwa stała się pamiętną! To to jest żądzą mego serca, to jest naygorętszym pragnieniem, ta nakoniec nadgroda, którey się od poczciwości moich zamiarow i miłości moiey ku poddanym moim spodziewam. „ — Mój Kanclerz przełoży wam dokładniey moje zamiary, a zaś generalnemu Dyrektorowi skarbu, rozkazałem żeby was uwiadomił o iego stanie „ —

Gdy Król skończył, całe zgromadzenie okazało wielkie swoje ukontentowanie, i wraz z Królową usiadło na



miejscach swoich. Tu Kanclerz Państwa zaczął mówić blisko przez 20. minut, a ponim czytał mowę Pań *Neker*, która trwała przez 3 godziny, nie raz przerywano mu ją radosnymi okrzykami i pochwałami. Z tej mowy okazuje się dziś, że deficit skarbowe (wyjąwszy summy, które w czasie niejakim mają być opłacone) wynosi na rok tylko 56,000,000. t. i. że ordynaryjne wydatki Korony Francuzkiej, większe są 56,000,000. niż dochody. Antycypacye, to jest dochody przyszłych lat już przed czasem wydane i wybrane, wynoszą około 180,000,000 Liwrow. po upłynieniu dwóch lat już mogą być porównane dochody z wydatkami, a to przez same równe rozłożenie podatków, do czego też Duchowieństwo i Szlachta już są skłonnemi. W tejże mowie Pan *Neker* obiecuje jeszcze wiele oszczędzić w wydatkach Kraiowych, chce także zaciągnąć nowy dług



80,000,000. wynoszący, który dla Kraju nie ma być wcale uciążliwy.

Tak tedy otworzył się nowy widok dla Europy przez ten Sejm Francuzki, który bardzo ważny będzie zapewne nie tylko dla samej Francyi, ale też i dla całej Europy, a to dla nowej formy rządu, nowego porządku, nowej potęgi, nowej influencyi, którą odtąd mieć będzie Francya w interesach Europy. A naybardziej ważnym ten Sejm będzie dla przykładu, w różnych politycznych okolicznościach i rozrządzeniach, których zapewne i inne Kraie nie omieszkają naśladować.



## VI.

## Obraz Polityczny Europy.

*P*olska ieszcze i w tym Miesiącu była ważnym uwagi i ciekawości Europey-  
skiej obiektem. Seym niepoślełość  
Narodową dzwigający, nie prawda te-  
raz nie uczynił nadzwyczajnego; o-  
prócz że względem wybierania dzie-  
siatego grosza z Dóbr dziedzicznych,  
i Miałt dalsze uczynił rozrządzenie, i  
przepisał, iak się odprawiać mała wzglę-  
dem tego lustracye. Chwalebney i  
wielkicy wdzięczności od miłośników  
Statystyki, godny jest przepis dla przy-  
szłych lustratorów, aby przy wycią-  
ganiu intrat po Miałtach i Wsiach do-  
chodzili i zapisywali, także wieleby  
gdzie było kominow, ludzi, wiele fa-  
bryk, manufaktur i t. d. Gdyby pil-  
ność i przezorność Lustratorów, roz-



ciągnęła się ieszcze do zapisania w an-  
notacyach swoich, wiele gdzie jest ko-  
ni, wołów i krów, świń, owiec, rząd  
miałby przeto dokładniejszy wyobra-  
żenie powszechnego Kraiowego mająt-  
ku, i prawdziwey potęgi iego.

W tym to Miesiącu Stolica miała  
trzy nadzwyczajne widoki, które go-  
dne są, aby ich pamięć przeszła aż do  
przyszłych czasów. Pierwszy wysta-  
wił człowieka na powietrzu zeglują-  
cego. *Blanchard* Francuz, który kunszt  
unoszenia się po powietrzu od Braci  
*Mongolfierów* wynaleziony, wydolko-  
nalif i w zwyczaj wprowadził, oka-  
zawszy to niezwykłe wiekom da-  
wnym widowisko, różnym Narodom,  
przybył także do Warszawy dla zadzi-  
wienia, ucieśnienia śmiałością i zrę-  
cznością swoją oczów Polskich. Była to  
już 34. podróż powietrzna tego odwa-  
żnego człowieka. Puścił on się dnia  
10 Maja w Ballonie z kitayki gummo-  
waney zrobionym, obwodu mającym  
90.





90. łekci, z ogrodu Foxalowego na Nowym Swiecie, o godzinie pierwszej z południa Sznurki zwieszzone od sieci, która wierzch Ballonu pokrywała, utrzymywały łódkę białą, której wspomniany *Navigator* wraz z jedną towarzyszką tej powietrzney podróży życie swoje powierzyli. Wiatr Wschodnio-Południowy, sprawił, iż Balon wzbijając się do niezmierney wysokości, szedł zawsze prawie wzdłuż Wiśły, i mógł być widziany z każdego prawie miejsca Stolicy, nakoniec po 45. minutach żeglarze powietrzni spuścili się bez najmniejszey szkody w Białolecę za Wisłą. W kilka dni po tem czynił tenże sławny żeglarz doświadczenie Paraszutu (\*) od siebie wynalezionego, końcem ratowania się od śmiertelnego upadku, gdyby Balon pękł jakim sposobem. Ten Paraszut

---

(\*) Parachute, jest to iakoby parasol kitajkowy wielki.



wyniesiony był do niezmierney wysokości, przez ieden Ballon mały, do którego był sznurkiem przytwierdzony. W górze gdy się Balon zapalił, przepalił się ów sznurek, a *Paraszut* sam począł się po mału rozwiać i spuszczać na dół wraz z koszykiem pod nim zawieszonym, w którym był pies spory. Przez 6. minut spuszczał się, i zwolna posadził iakoby na piasku pod Pałacem Korpusu Kadetow, koszyk i psa w nim będącego.

Po tém okazałym fizycznym doświadczeniu, nastąpił w dni kilka pierwszy podobno w Polsce festyn Narowy. Powodem do niego była rocznica imienin Marszałka niniejszego Seymu *Stanisława Małachowskiego* Referendarza koronnego. Stany Sejmujące, tknięte wielkimi pracami, gorliwością i wiernymi ku Oyczyźnie zasługami, pod czas tych Obrad nieofcowanego męża tego, chciały mu tym czasem okazać dowód czułej swej ku

w osobie jego przychylności, i powsze-  
 chney na którą sobie u Narodu zara-  
 bia wdzięczności. Za powodem tedy  
 współkollegi jego Marszałka Seymo-  
 wego W. X. Litt: Xcia *Sapiehy*, któ-  
 rego przez to fano śliczny i patryo-  
 tyczny sposób myślenia w nowym o-  
 kazał się świetle, złożona była składka  
 znaczna, i uczynione okazałe do tey  
 uroczystości przygotowania. Pałac i o-  
 gród Rzepltey był do tego obrany.  
 Tyśiące Dam i Kawalerow naydystyn-  
 gwowańszych za biletami wezwane na  
 oddanie hołdu nieskazanemu Patryo-  
 tyzmowi, który Naród chciał uwiel-  
 bić w osobie Marszałka Seymowego,  
 zaśtały we wszystkich pokojach znak  
 Maiestatu Narodowego we wzystkiey  
 swoiey chwale, to jest liczne *Orły* i  
*Pogonie* niezliczonem mnostwem świec  
 larzących objaśnione. Przybył na ko-  
 niec Sprawca naypierwszy tey Naro-  
 dowey radości *Stanisław August*. Po  
 długich troskach i przeciwnościach,



których była przyczyną domowa nie-  
zgoda, zdań i zamiarow przeciwność,  
duch prywaty dobru powszechnemu  
przeciwy, i nieufność w Panującym,  
przyzedł czas, a czas mądrością i Oy-  
cowskim staraniem Patriotycznego Kró-  
la przyspieszony, w którym Naród zaczął  
tchnąć jednakowym duchem miłości  
Oycyzny i Króla. Widok zatém wie-  
czora owego był to jednym z naymil-  
szych i naywefelszych dla Niego. Ty-  
fiące osob zacnych, w których twa-  
rzy czytać było można owę boską mi-  
łość Oycyzny, gorliwość odważaiącą  
sięłożyć wszystko razem z życiem dla  
niey i dla Jey Oycy; nadzieię zupeł-  
nego tryumfu z obcey przemocy,  
która niepodległość i sławę Narodu  
od wieku deptając, zupełnie ją w krót-  
ce pogrzebać spodziewała się; a na-  
dewszystko wdzięczność ku ukochane-  
mu Królowi, który ten święty miło-  
ści Oycyzny ogień w sercach swych  
poddanych oświeceniem zapalił, i dla



nieny z Narodem dzielić szczęście i nie-  
szczęście postanowił, nie mogły tylko  
nappełnić serce iego Oycowkie iak nay-  
większą pociechą. Tym bardziey że  
mógł przewidywać, iż co Narod wie-  
czora tego czynił dla iednego z wier-  
nych Jemu i Oyczyźnie poddanych,  
i jest to tylko słabym cieniem tey wdzię-  
czności, tego ukochania i tey sławy,  
którą mu niegdys słuszność i prawdzi-  
we zasługi cenić umiejący Narod, o-  
kazywać będzie przed światem i potom-  
nością.

Niebo nocy owey nader pogo-  
dne, dopuściło zrobić około pułnocy  
w ogrodzie pyfną i godną Narodu il-  
luminacyą. Nayprzedniey wido-  
kiem dla niezliczoney mnogości przy-  
patrniających się był wśródz ogroda wy-  
stawiony iakoby ołtarz, w którym o-  
braz wspomnionego Marszałka Konfe-  
deracyi Koron: Wolność biedną wspie-  
rającego, a od Oyczyzny koronę Oby-  
watelską biorącego, miał oprócz in-



nych na dole i po bokach ten w górze  
główny napis, pełen wyrazu, i godzien  
żeby go Matki Obywatelki Synom  
swym młodzieżnym w pamięć wraza-  
ły:

*Poświęcono Ojczyźnie, Wolności, Kró-  
lowi.*

*I co słyr Obrad trzyma, zacnemu Mę-  
żowi*

*Niech brzemie kar i przekleństw na wy-  
ródka pada,*

*Co nad Ojczyznę obce kaydany prze-  
kłada.*

Trzeci widok, lubo równie iak i dwa  
poprzedzające niezmiernego ludu cie-  
kawość pociągnął na siebie, wcale ie-  
dnak różne od tamtych sprawił sku-  
tki w umyśle zastanawiać się mogących.  
Dnia 25. tego Miesiąca, sprowadzono  
pod licznym konwojem żołnierstwa, E-  
piskopa Słuckiego Dyzuniackiego, z  
swoim Officyałem i innemi pięciu ode-



dworu swego, a to dla oczyszczenia się z zażdanego sobie występku; iakoby Duchownych obrządku swego przywiódł do przysięgi na wierność Imperatorowey Rossyiskiey, a zaś Duchowni z iego powodu, mieli odbierać przysięgę od chłopow nie tylko na wierność wspomnioney obcey Monarchini, ale też nawet na wyrznięcie Lachow. Tyle to działo się bezprawia, i tyle było nieładu, o którym Kray niewiedział. Czemu? bo Pan rzadko i krótko w domu bywał. Nie okazujeź się co dzień bardziey, iż Seym nigdy się, chyba krótko przed obraniem nowych Posłow rozwiązywać nie powinien? z tego obwinienia Popów Dyzunickich, musimy tu iednę uczynić uwagę. Do tąd był zwyczaj iż wszystkich prawie Popów przyślano na Plebanie z Kiiewa lub z innych miast Rossyiskich. Rzecz nieomylna, iż oni i podług polityki Rossyiskiey wychowani prędzey, lub późniey mogą się stać narzędziem tego



Mocarstwa przeciw Polsce. Wy-  
ciaga tedy mądrość polityczna, żeby  
osoby Religii Greckiey Dyzunickiey  
w Kraiu, były edukowane i od Zwierz-  
chności Kraiowey przy Cerkwiach o-  
sadzane. —

*W Danii* i w stolicy iey Kopenha-  
dze większe teraz dzieją się negocya-  
cye niż pewnie gdzie w Europie. Re-  
zydenci i Posłowie Dworow różnych,  
osobliwie Pruski, Angielski i Hollen-  
derski usiłują odwieść Danią jeżeli nie  
od Aliansu z Moskwą to, przynajmniej  
od dawania iey tak wielkiego sukur-  
fu przeciw Szwecyi. Inne zaś Dwor-  
y, iako to Hiszpański i Francuzki  
staraią się przerwę wojenną przedłu-  
żyć przynajmniej do kilku Miesięcy,  
od czego nie jest nawet i Moskwa  
sama zbrojna, która że przez ten czas  
przez nader szybkie i gwałtowne na  
Turków nacieranie, spodziewa się o-  
stateczne Porcie zadać ciosy, przeto  
nie trudno by iey było potem oprze-





się Szwęcyci i innym nieprzyjaciółom  
swoim.

Lecz Dania chce dać przykład ia-  
wuy wiernego dotrzymania obowią-  
zów i swey przychyłości ku Moskwie,  
i dla tego, iak tylko dopuściła piękna  
poca wiofny, zaczęła się krzątać oko-  
ło wyprawy na tę drugą Kampanią z  
takim pośpiechem, iak gdyby iey przy-  
chodziło bronić, ostarzy swych i Do-  
mów. Rząd Kraiowy uczynił świeżo  
w woysku morskim i lądowym promo-  
cyą wielką, a to nie podług starzeństwa,  
lecz miano tylko wzgląd na talenta i  
zręczność do służby, co jest nie ma-  
łym znakiem chęci prowadzenia wo-  
yny ieszcze i tego roku. Podobnież i  
to okazuje chęć wspomnioną, iż w Xie-  
stwie Słéswickim, któredy woyska Pru-  
skie mogłyby nawiedzić Danią, zbie-  
rała oboz z kilku Reymentów Jazdy i  
Piechoty, w którym Królewicz sukces-  
or Tronu iuż się znayduje. — Ta wiel-



ka chęć Danii do wojny, tym jest godniejszy uwagi, że siły iey nie są takie, żeby się mogły oprzeć Pruskiej potędze, gdyby była od niey lądem atakowana. Dofyć na tym, że w Kopenhadze jest teraz 11. Liniowych okrętów ze wszystkim gotowych wyjść pod żagle. Tamże znajdowało się w tym Miesiącu 10. okrętów Liniowych Rossyiskich, 3. Fregaty, i 2. Kuttery. — Z inkwizycyi okazało się, że ów Benzeftierna co Duńską i Rossyiską Flotę chciał spalić, był to raczey człowiek od osób wyższej rangi namówiony, i wielkimi obietnicami uwiedziony, niżeli złoczyńca zuchwały, i na wszystkie zbrodnie odważający się. Podług wyznania wspomnionego Benzeftierna, przeszły Rezydent Szwedzki *d'Abedył* należał także do tego spisku, i dla tego nie mogli się wydźwiżyć w Kopenhadze, że on tam był nie dawno znowu przyjechał.

*Prusy* nie przestają robić około raz sta-  
 tecznie przedsięwziętego dzieła równowa-  
 żności Europejskiej. W tym Miesiącu w  
 Berlinie wszystko zdało się być cicho i spo-  
 koyno. Lecz nie spracowana czynność  
 Ministra *Hertzberga* częstokroć bywa tym  
 czynniejszy, im mniej w oczy wpada  
 Zręczny Dworu tego Negocjator *Marquis*  
*Luchesini* nominowany został Posłem u  
 Dworu Króla Jmci i Rzpltej w Warszawie.  
 Ze przywrócenie pokoju na północy nie jest  
 jeszcze pewne i w przypadku Wojny po-  
 wszechnej brzegi Pruskie osobliwie nad Ha-  
 wem Gdańskim mogłyby być od Flott  
 Rosyjskich i Duńskich napaśtowane, tedy  
 rząd Pruski kazał pod Gdańskiem przy  
 Fahrwaser i daley ku Oliwie usypać wielkie  
 Bateriae nad Morzem, i osadzić je działami  
 ogromnemi dla oddalenia od brzegów O-  
 krętów nieprzyjacielskich. — Jest to osobli-  
 wością panowania Fryderyka Gwilelma, że  
 w Berlinie zaczął teraz rezydować Minister  
 Papieski. Jest to Hrabia Guiccioli niegdyś  
 Audytor Nuncjatury Kolońskiej w Karakte-



rze *Chargè d'Affaires*. Lubo Król ku Dworowi Rzymskiemu jest z osobliwszą przecznością, i starał się pogodzić Piusa VI. z Arcybiskupami Niemieckimi, iednak gdy Elektor, Arcybiskup Moguncki, podał przez Ministra swego Memoryał, prosząc a-by Król oznaymił jakie będzie iego zdanie, gdy przydzie decydować w Izbie Elektorów, czy Nuncyatury Papieskie mają być zniesione lub nie? Odpowiedział na piśmie, że iako, dobry Niemiec i gwarant zaszczytów Kościoła Niemieckiego, pisać się będzie przeciw Nuncyaturom.

*Ausbrya* w tak wielkim niebezpieczeństwie zdrowia Cefarskiego, zatworzona, uspokoiła się w tym miesiącu zupełnie, widząc znaczne iego polepszenie, iuż ten Monarcha przyszedł do takich sił, że do Augarten mogli się przejeżdżać, a nawet na letnią rezydencją przenieśli się do Laxemburgu. Ta słabość zdrowia Cefarskiego była przyczyną, iż W. Xiążęcia Toskańskiego, Elektora Kolońskiego, i całą Familią panującą z Włoch i Niderlandu do Stolicy zaproszono. Otwiera-



iąca się druga Kampania przeciw Turkom, a przedłużyła do czasu inne Stanu okoliczności i obróciła wszystką ku sobie Rządu pilność. Cesarz miał pociechę, że pierwsza znaczna owa pod *Faraony* potyczka była pomyslna dla Wojska jego. Zaraz potem Xiążę de Koburg ruszył w 32000 Jazdy i Piechoty zpod *Roman* ku *Foxany*, żeby przez Transylwanię wtargnął do Wołoszczyzny, którą już Moskale z drugiej strony napoczęli — Feldmarszałek Hadyk co tylko przybył na początku tego Miesiąca do Zemlina zaraz Wojska Austryackie w Węgrzech roić się począł. Wszystko dniem i nocą ciągnęło do Bannatu, gdzie znowu główna Turecka potęga groziła wtargnięciem. — Korpus *Wukasowika* z Montenegrynow po większej części składać się mające, i przeciw Bafzy z Skutary przeznaczone, ieszcze nic nie poczęło, Komendant jego Wukasowich wyrobił u Cesarza aby całe Korpus jego nosiło stroje Montenegryjski. Spodziewając się przez to ieszcze więcej Montenegrynow zwabić pod



swoie Chorągwie. Podczas gdy Dwory Cesarzkie z tak straszliwą potęgą i natarczywością otwierają Kampanią; — *Porta* doznała już wielkich szkód i rewolucyi nie małych. Śmierć Wielkiego Soltana była jakoby Hasłem różnych przygód, które ją potkały. *Abdul Hami* czyli Achmet IV. Cesarz Turecki umarł 7. dnia Kwietnia 2. godziny przededniem w 64. roku wieku wcale niespodzianie, urodził się 20. Marca 1785. a wstąpił na Tron 22. Stycznia Roku 1774. Śmierć ta w wszystkich w Konstantynopolu zmieszala, nikt się iey nie spodziewał tak nagle, dla tego nie zbywa na podezrzeniu, że on doznał losu, który tak często Cesarzow Tureckich potyka, i był albo otruty albo uduszony.

Trzeba przyznać, że to był Monarcha wcale niezwyčajnego gatunku między Tureckimi Cesarzami; mówił on bardzo dobrze językiem Francuzkim i Włoskim, kochał się w historyi naturalney, był nieprzyjacielem okrucieństwa i wielkim obrońcą sprawiedliwości. Pokoy wewnątrz i zes



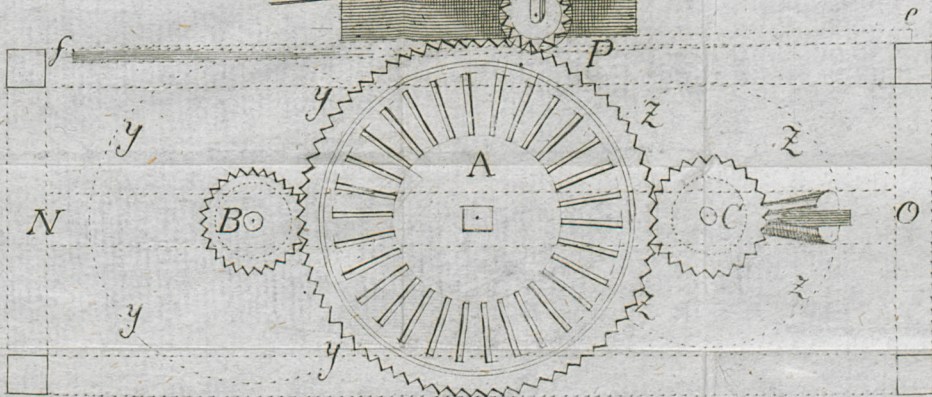
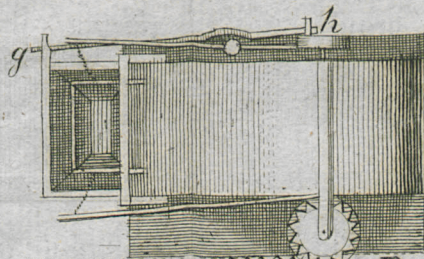
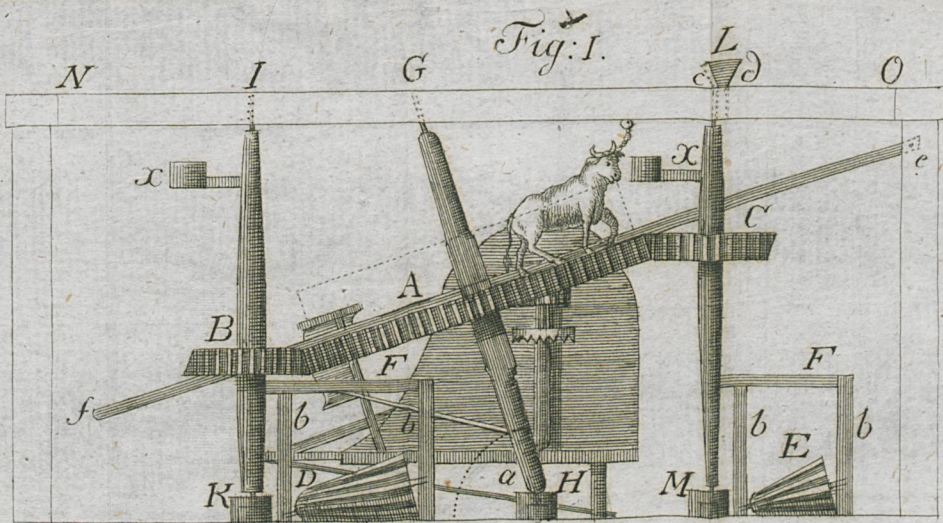
Wnętrż nigdyby nie był za iego panowania  
przerwany, gdyby go do tego nie była przy-  
wodziła dzika jeszcze Narodu iego popędli-  
wość. Woynę nawet ninieyszą przypisać  
trzeba Wielkiemu Wezyrowi, który przez  
to chciał się przypodobać ludowi. Ze Tu-  
reckie Cesarstwo jest to Majorat, przeto Sy-  
nowiec iego, *Selim* jest teraz prawym iego  
na Tron następcą, Pan czynny, śmiały, po-  
pędliwy. Liczy on teraz 28. lat wiekū swe-  
go i Jmie Jego będie *Selim* III. Już od  
kilku lat przeciw zwyczajowi Tureckiemu  
wypuszczony jest z Seralu. Dawnieyszich  
czasów utraciłby był życie, gdyż prześł  
Sultanowie przy wstępie swoim na Tron  
wszystkich wygladzali, którzy tylko mieli  
jakie prawo do Tronu, żeby im jakiey nie  
czynili przeszkody. Lecz *Ahmet* brzydził  
się tym okrutnym zwyczajem, owszem  
miał o nim wielkie staranie, żeby był po  
Europeysku wychowany, i dobierał mu co  
najlepszych Tureckich Nauczycielow. Lud  
z wyniesienia iego na Tron niezmiernie się  
cieszy i śmierć *Ahmeta* ma za osobliwsze



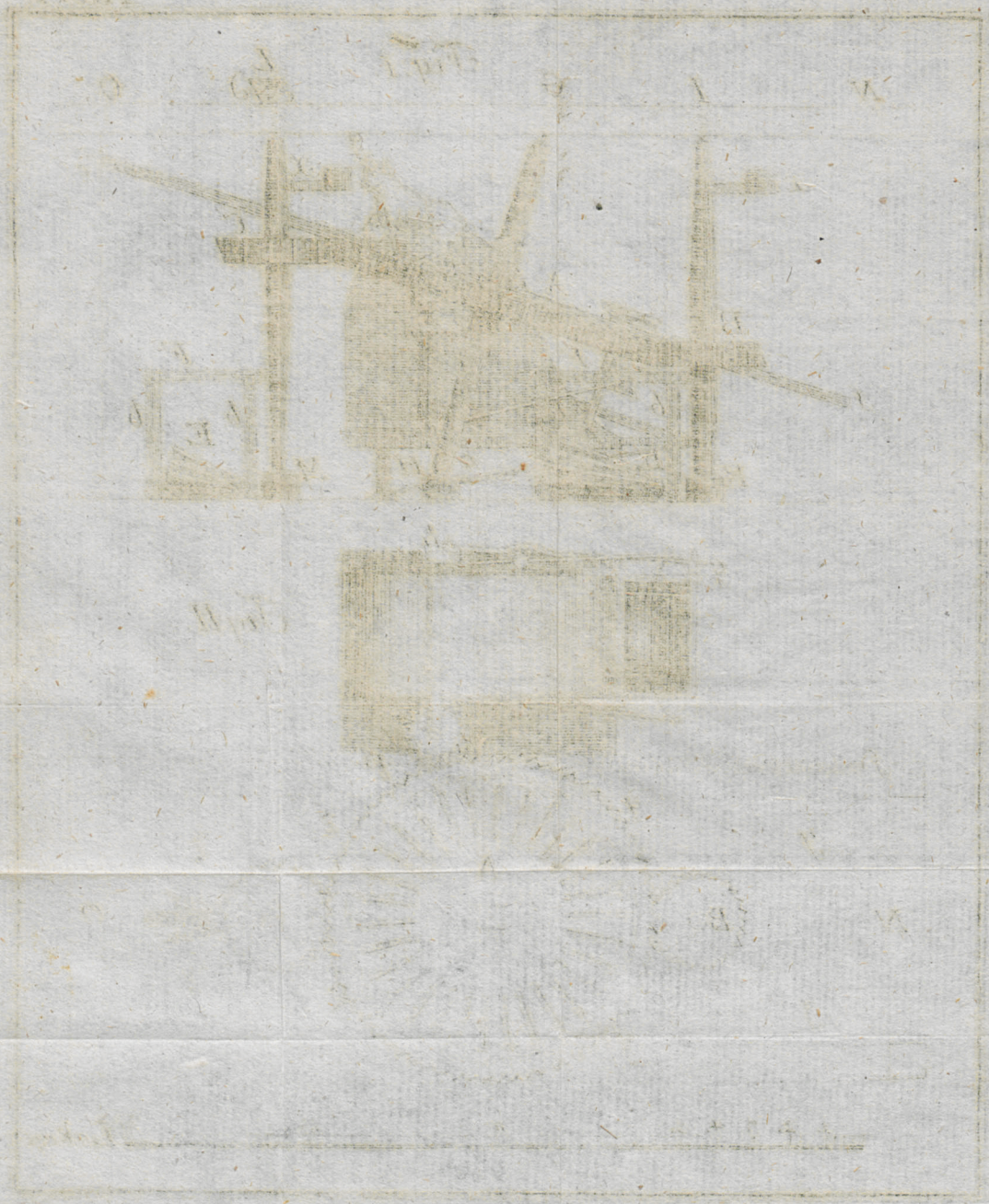
zrządzenie Opatrzności, która im staręgo Monarche załirala, żeby poładzić na Tronie czynnego i żywego Solimana; a prz. z to ich nieszczęściom i kłęskom uczynić koniec. W rzeczy samey, Państwo Ottomanśkie iest w niemałym niebezpieczeństwie; Nie dofyć, że Turcy w tém M. figuru i na końcu przeszłego w tylu mieyscach iak się iuz powiedziało, tyle kroć byli porażeni; że pod Galacem, Korpus z 6000. przez Moskalców było zruynowane, toż 13. hałmat i sam Woienny Jbrahim Basza był w niewolę wzięty, teraz znowu Han Tatarski w 15,000 na odsiecz Benderu idący od Generała Kamińskiego był zbity i rozproszony. Jednak, że, przytomność samego Wielkiego Sultana natchnie może myśl w Turków, i da inny obrot, tey nieszczęśliwey dla nich i ich przyjaciół Wojnie.







100



100